Nr. 378. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sroda 8 Października 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem . .	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuję: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu J. Soczyńska.** — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Exposé Bilińskiego.

Kraków, 7 października.

Piątkowe exposé Bilińskiego w Sejmie budzi w każdym rozumnym Polaku uczucie ulgi. — Wreszcie po tylu miesiącach rozlega się z ławy rządowej głos człowieka, który rozumie, co to jest państwo i wie, co znaczy rządzić, który mówiąc o czemś, wie dokładnie, o czem mianowicie, który państwo nowożytne zna nietylko z widzenia, lecz także od strony jego wewnętrznego tak bardzo trudnego i zawiłego mechanizmu. Starego majstra sztuki parlamentarnej poznac zaraz już w pierwszem zdaniu, kiedy aplikuje suwerennemu Sejmowi myśl, że najpiękniejszem zadaniem pełnych odpowiedzialności reprezentantów ludu jest powstrzymywać w rozrzutności — ministra skarbu. Już w tym pomyśle retoryczno-taktycznym poznać można duże znawstwo duszy zbiorowej parlamentu i umiejętność jej zażywania. Albo jak lekko i delikatnie zwiastuje Biliński Sejmowi, że utworzył — nadrząd w postaci komitetu ekonomicznego ministrów. On, Biliński, komitetowi temu przewodniczy, a ministrowie „wyrównują tu swoje żądania, więc także i programy".

Nowe niezwykłe zadania, których podjął się Biliński, zmusiły go do wykrycia w sobie jeszcze jednego talentu, mianowicie — pedagogicznego. Przypomina się Biliński, młody niegdyś autor podręcznika ekonomii politycznej, który do dzisiaj nie stracił jeszcze swej wartości. — Widać z tego, że Biliński dobrze zrozumiał swoje różnorakie na gruncie warszawskim zadania i jął się ich śmiało i umiejętnie. Nic innego, jak tylko serdeczne życzenia powodzenia towarzyszą ministrowi skarbu na tej jego ciężkiej drodze.

Krytycznych uwag wywody ministra skarbu nie nastręczają nam żadnych. Są one na ogół niezaszczepialne i nieodparte. Tak właśnie jest, jak Biliński wywodził. Może jego teorya o zbawienności podatku dochodowego dla Polski mogłaby obudzić pewne wątpliwości na punkcie dojrzałości społeczeństwa do takiego podatku, przed którym burżuazya francuska dotąd zaciekle się broniła. Ale nie odnieśliśmy wrażenia, aby Biliński planował ten podatek już na bliską przyszłość.

Opowieść Bilińskiego o sposobie zaciągania długów przez poszczególne ministerstwa, a nawet misye zagraniczne, jest jedyną chyba w literaturze mów parlamentarnych. Nie brak w niej pierwiastków zarówno komicznych, jak wysoce tragicznych. Zależnie od talentu i humoru poeta może osnuć na tle tej opowieści, albo libretto do operetki, albo ponury dramat. Wypada stwierdzić, że nawet dla tych, którzy nie żywili żadnych złudzeń na punkcie dojrzałości do rządzenia tych żywiołów warszawskich, które się do tego zajęcia tak skwapliwie porwały, opowiadanie Bilińskiego o czynionej przez niego obławie na polskie długi państwowe i o rezultacie tej obławy stanowi — dręczącą rewelacyę. To bowiem, co czyniono, nie może już być wytłómaczone największą nawet ignorancyą elementarnych zasad porządku państwowego i rządzenia.

Na sam koniec przemówienia schował Biliński wieść najcięższą i podał ją w sposób szczególniej ostrożny i oszczędzający. Mianowicie, że **p o ż y c z k i z a g r a n i c z n e j n i e d o s t a n i e m y.** Rozwiewa się więc popularne marzenie, że potężna koalicya zasypie nas złotem i wszelkiemi innemi dobrami doczesnemi, że specyalnie Ameryka zafunduje nam walutę, jak się patrzy. Każdy niezaślepiony i nie ulegający suggestyom masowym, wiedział od dawna, że są to tylko marzenia. Teraz przyszedł minister skarbu i z giestem szanującym godność narodową stwierdził, że pożyczki zagranicznej nie zaciągnie, bo nie chce poddawać się upokarzającym warunkom, z któremi byłaby ona związana. Rzut oka na międzynarodowy chociażby kurs dewiz powinien był pouczyć każdego, że szanse nasze na jedynym targu pieniężnym w Nowym Jorku, są równe zeru! Bo przecie nie mamy jeszcze nawet międzynarodowo uznanego pieniądza. Wszystkie inne pieniądze są dzisiaj marne i potraciły mniej lub więcej z swej siły kupna. Ale nasza polska marka nie dotarła nawet do szarego końca tych klepskich pieniędzy. Dość powiedzieć, że nieszczęśliwa korona, którą biorą dzisiaj już więcej na ściółkę niż do płacenia, ma jednak jeszcze kurs ośmiu centimów szwajcarskich, podczas gdy marka polska nie ma wogóle żadnego kursu!...

Państwo posługujące się pieniądzem bez kursu, to jest bez zagranicznej wartości, nie ma warunków zaciągania pożyczki zagranicznej, jako państwo, to jest jako własnowolny podmiot gospodarczy. Może je ono otrzymywać tylko jako — kolonia, jako obszar ziemi, brany przez dającego pod bezpośrednią na jego rachunek prowadzoną eksploatacyę. Biliński był delikatny i mówił tylko ogólnikowo o upokarzających warunkach zagranicznej pożyczki i o obcym kontrolorze, który mieszałby się do każdego wydatku państwowego, pilnując, aby starczyło na opłatę procentów. Ale pod temi warunkami upokarzającemi mieści się utrata niezależności gospodarczej na rzecz wierzyciela, Jeżeli zaś ktoś łudzi się, że bez niezależności gospodarczej można na dłuższą metę utrzymać polityczną, to jest — szczęśliwy. Dobrze też uczynił Biliński, że rozwiał złudzenia. Z pewnością nie przyszło mu to łatwo. Z pewnością na tak wielką rezygnacyę nie zdecydował się wyłącznie na podstawie czysto teoretycznych rozważań. Musiał próbować, musiał sondować. I dopiero przekonawszy się, jak rzeczy naprawdę stoją, oświadczył, że rezygnuje z pożyczki.

Ale tu nasuwa się ina już, nie wyłącznie skarbowa, lecz wielka polityczna kwestya. Oto, jeżeli się w politycznej koncepcyi naszej wojny wschodniej odczuwało boleśnie brak jakichkolwiek gwarancyj polityczno-terytoryalnych ze strony mocarstw koalicyjnych, to pozostawało przynajmniej przypuszczenie, że chociaż olbrzymie koszta tej wojny nie spadną wyłącznem swojem brzemieniem na podatnika polskiego. Była to pociecha mała, ale zawsze była. Teraz po oświadczeniu Bilińskiego i ona także znika. Okazuje się, że wojnę wschodnią prowadzimy wyłącznie na własny rachunek i na własne ryzyko. Stwierdzoną została pośrednio rzecz kapitalna. Dobro, a nawet wręcz istnienie państwa polskiego wymagają, aby ją wziąć pod rozwagę ścisłą i wszechstronną.

Zagraniczne długi Polski.

W swojem »exposé« w dniu 3 b. m. minister **B i l i ń s k i** odczytał następujący wykaz naszych długów za granicą:

1) Kontrakt na opłacenie materyałów wojennych, dostarczonych przez rząd francuski, zawarty dnia 23 kwietnia 1919 r. Termin trzyletni. — Procent 6 proc. Na sumę 100,000.000 franków.

2) Kontrakt z »Cie Francaise d'Orient« na opłacenie 75.000 par obuwia, zawarty dnia 17 maja 1919 r. Jedna piąta ogólnej sumy 990.000 frs., to jest fr. 190.000 płatna jest gotówką, cztery piąte zaś 5 proc. bonach wewnętrznych w markach polskich z terminem 1 listopada 1919 r. Kurs za 100 marek polskich 46 fr.

3) Kontrakt z firmą »C. Chappuis et Wincler Freres« na dostawę towarów włóknistych, zawarty dnia 7 czerwca. Traty, wystawione przez firmę na P. K. K. P. we frankach, płatne po upływie 90 dni, z możnością prolongowania cztery razy w terminach 90-dniowych, to jest płatne ostatecznie po upływie 15 miesięcy. Stopa procentowa nie wyżej 5 proc. Na sumę około 5,000.000 fr.

4) Kontrakt z rządem francuskim na opłacenie materyałów wojennych, zawarty dnia 21 maja 1919 r. Termin 3 letni. Procent 6 proc. na sumę 4,600.000 fr.

5) Kontrakt Państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby z firmą »S. Katz« w Paryżu na zakup 80.000 par obuwia, zawarty dnia 15 sierpnia 1919 roku. Traty płatne w 15 miesięcy od dnia 8 sierpnia 1919 r. Na sumę 3,698.235 fr.

6) Kontrakt z rządem amerykańskim (Amerykańska misya żywnościowa), zawarty dnia 30 czerwca 1919 roku, bony skarbowe 5 proc. Na ogólną sumę 30,000.000 dolarów, płatnych po 10,000.000 dolarów 30 czerwca 1921 roku, 30 czerwca 1922 i 30 czerwca 1923. Przedmiot: aprowizacya ludności polskiej.

7) Kontrakt z rządem francuskim, zawarty dnia 2 lipca 1919 roku. Termin 2 października 1919 r. Przedmiot: aprowizacya ludności polskiej. Procent 5 proc. Na sumę 1,250.000 dolarów.

8) Kontrakt z firmą »The Baldwin Locomotive Works« na dostawę materyału kolejowego, zawarty dnia 19 lipca 1919 r. Termin 10 lat. Procent 5 procent. Płatne w półrocznych ratach 1 stycznia i 1 lipca w dolarach amerykańskich. Rząd polski zapłaci, oprócz tego, 1 procent prowizyi rocznie za umieszczenie bonów. Na sumę 6,975.000 dolarów.

9) Kontrakt z „Liberty Steel Produkta Co", zawarty dnia 25 czerwca 1919 r. Termin 3 lata od daty wypuszczenia bonów. Procent 5 procent rocznie, płatnych co 6 miesięcy. Ogólna suma 5,000.000 dolarów z prawem zwiększenia przez rząd polski do 25,000.000 dolarów z 5-ciotygodniowemi emisyami po 5,000.000 każda. Za pośrednictwo w zakupie towarów »Liberty« otrzyma 15 procent prowizyi, z których 10 procent płatne w chwili otwarcia kredytu rządowi polskiemu, 5 proc. po przedstawieniu rachunku za zakupione towary. Przedmiot: zakup towarów dla Polski w Europie, Ameryce Północnej i Południowej, w Chinach, Japonii, Meksyku.

10) Kontrakt z p. J. Smulskim, zawarty dnia 2 lipca 1919 roku. Termin rok od daty zawarcia. Procent 5 proc. Płatne półrocznie w dolarach. Przedmiot: pożyczka dla rządu polskiego za pomocą emisyi 5 proc. bonów skarbowych, płatnych »al pari« 1 lipca 1924 roku. Za umieszczenie bonów p. Smulski otrzyma 3 procent prowizyi, z których opłacić ma prowizyę banków, osób do sprzedaży bonów przyciągniętych i koszta propagandy. Minister skarbu bonifikuje również p. Smulskiemu rzeczywiste koszta.

Sprawa Galicyi wschodniej na dobrej drodze.

Paryski korespondent »Gazety Warszawskiej« donosi pod datą 29 września:

Kilkumiesięczne starania i zabiegi delegacyi polskiej w sprawie Galicyi wschodniej zostaną, według wszelkiego prawdopodobieństwa, uwieńczone powodzeniem. **Prowizoryczność zostanie usunięta, a cała Galicya stanie się nierozdzielną częścią państwa polskiego.** Rada Naczelna nie powzięła co prawda jeszcze decyzyi w tej sprawie, ale na skutek interwencyi Francyi chyli się ku **pomyślnemu** dla nas rozwiązanie tej sprawy.

»Kuryer Poranny« z 5 b. m. donosi: Wczoraj otrzymano w kołach miarodajnych informacye **niemal pozytywne, że Rada Najwyższa koalicyi rozstrzygnęła ostatecznie sprawę Galicyi wschodniej na naszą korzyść.**

Nie było strajku w Warszawie.

Jak donosi warszawski »Robotnik«, między robotnikami tramwajowymi, robotnikami z gazowni i elektrowni z jednej, a zarządem miasta z drugiej strony, przyszło do ugody.

Rokowania z pracownikami przemysłu mącznego i cukierniczego toczą się w ministerstwie pracy. Z nastroju pojednawczego — jak podnoszą dzienniki warszawskie — można wnioskować, że zapowiedziany **strajk** tych pracowników da się zażegnać.

Stosunki w instytucyach wojskowych.

Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisyi wojskowej poseł ppułk. **M a ł y s z k o** referował sprawę stosunków, panujących **w instytucie wojskowo-geograficznym.** Nad referatem rozwinęła się **ożywiona dyskusya,** w której wyniku powierzono posłom: ppułk. Małyszce i drowi Fichnie **bliższe zbadanie** sprawy instytutu wojskowo-geograficznego.

Następnie członek komisyi, poseł dr Fichna, **poddał krytyce szerokiej gospodarkę,** panującą dotychczas **na lotnisku warszawskiem.** Na temat, poruszony przez posła Fichnę, potoczyła się znów wyczerpująca dyskusya. Do zaznajomienia się szczegółowego ze sprawą stosunków, panujących w lotnictwie naszem, komisya delegowała członków swoich: dra Fichnę i ppułk. Małyszkę.

Obrady Związku miast.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe narady delegatów Związku miast polskich. Obradom przewodniczył prezes Związku, p. A. Suligowski, który przypominał między innemi, że czynione są zabiegi o połączenie się naszego Związku miast ze Związkiem galicyjskim, **obejmującym 35 miast Małopolski.** — W czasie najbliższym spodziewać się można powstania ogólno **krajowego** Związku miast.

Na wczorajszem posiedzeniu najważniejszym tematem obrad była sprawa **aprowizacyi miast.** Poruszył ją prezydent miasta Tarnowa, były prezes Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, dr T. **T e r t i l,** domagając się poruszenia jej zasadniczo w Sejmie. W ożywionej dyskusyi nad sprawą aprowizacyjną zabrali głos: burmistrz Bochni, dr Andrzej Wcisło, wiceprezydent Lublina, p. Dylewski, prezydent Dąbrowy, p. Piwowar i wielu innych.

Memoryał Ukraińców z Chełmszczyzny.

Do Warszawy przybyli przedstawiciele ludności ukraińskiej z Chełmszczyzny i wręczyli zastępcy prezydenta ministrów, oraz prezydyum Sejmu memoryał, dotyczący spraw ukraińskich na Chełmszczyźnie. Delegaci stoją na gruncie **państwowości polskiej,** domagają się uwzględnienia praw narodowych Ukraińców na Ukrainie zarówno pod względem językowym, jak i administracyjnym. Z memoryału dość obszernego, zamieszczamy życzenia następujące:

Dla załatwienia piekących spraw ludności ukraińskiej prosimy o niezwłoczne udzielenie nam pozwolenia na zorganizowanie **„ukraińskiego komitetu** z siedzibą w Chełmie, dobroczynnych ukraińskich organizacyj, otwarcie ukraińskich szkół ludowych, tam, gdzie wymaga tego potrzeba, otwarcia ukraińskiego gimnazyum, zezwolenia posługiwania się językiem ukraińskim w urzędach i sądach, zabezpieczenia potrzebnej ilości cerkwi prawosławnych tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, uwzględnienia przy realizacyi reformy rolnej praw włościan ukraińskich do ziemi. Komitet ukraiński, jak nazwa określa, składałby się z przedstawicieli ukraińskiej ludności z różnych warstw społecznych, byłby reprezentacyą ludu na terenie Chełmszczyzny, informatorem miejscowych władz i centralnego rządu w sprawach ukraińskich, słowem — współpracownikiem rządu w sprawach mowy, szkoły i religii, nie zaś rządem w rządzie.

Denikin w sojuszu z Polską.

Warszawa, 7 października. (PAT). Radio z Sebastopola. Na obiedzie, wydanym na cześć **misyi polskiej,** wypowiedział generał Denikin mowę, w której oświadczył: Po długich latach wzajemnych nieporozumień, po przejściach wojny światowej, pojawiły się na widowni światowej nasze dwa narody słowiańskie, **złączone bratnimi związkami.** Nowe stosunki wzajemne zbudowane są **na zgodności interesów naszych dwóch państw** i na obronie przeciw wspólnemu wrogowi. Z całego serca wypowiadam życzenie, **aby drogi nasze nigdy się nie rozeszły.** Wznoszę toast na cześć Polski zmartwychwstałej i na przyszły nasz sojusz.

Walki Petlury z Denikinem.

Z **Ł u c k a** pod datą 3 b. m. otrzymuje »Gazeta Polska« następującą depeszę:

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że w rejonie Biała-Cerkiew-Skwira doszło w ostatnich czasach **do ciężkich i krwawych walk** między oddziałami powstańczymi Petlury a wojskami Denikina.

(Wiadomość ta zdaje się zadawać kłam rozpowszechnionym od dni kilku wiadomościom o układach między Petlurą a Denikinem. Niestety dokładnej daty tak jednych, jak drugich wiadomości określić w tej chwili nie można. Przyp. Red.).

Tajna agitacya niemiecka na Górnym Śląsku.

Warszawski »Kuryer Polski« ogłasza wyjątki z tajnych dokumentów niemieckich pod tytułem: „Rechtlinien für die deutsche Propaganda duch die Truppen". („Wskazówki dla propagandy niemieckiej wojsk"). Na wstępie tych wskazówek wskazano, że wogóle trzeba w ludności górnośląskiej **budzić miłość i poważanie dla niemczyzny niepostrzeżenie** tak, aby »polsko usposobieni Górnoślązacy sami dochodzili do przekonania, że władza niemiecka była i będzie dla nich korzystną. Należy działać tak, aby ewakuacya wojsk niemieckich z terytoryum danego wywoływała **uczucie żalu i życzenia powrotu".** Takie są wskazania ogólne, o których, jak powiedziano w nich, wiedzieć winni tylko oficerowie, władze i mężowie zaufania.

Punkt drugi wskazań rozwija szczegółowo zasadnicze wytyczne, a więc zaleca, aby wojska niemieckie ściśle przestrzegały dyscypliny, tak, aby mogły wytrzymać z korzyścią dla siebie porównanie z wojskami przyszłej okupacyi i polskiemi. Wszelkie nadużycia względem cywilnych winny być surowo karane. Zaleca się **ścisłe i dobre stosunki z ludnością,** tak, aby czuła ona, że wojsko jest pomocą dla ludności.

Wytyczne zawierają cały program **agitacyi antipolskiej.** A więc wojskom niemieckim ma być wyjaśnione, że Górny Śląsk od 700 lat jest niemiecki, że Polska nie jest państwem ludowem, a jedynie drobnych interesów (sic!), że Polska narzuci Górnemu Śląskowi 30-miliionowy ciężar długów i t. p. W punkcie ostatnim zaleca się wybór w każdej miejscowości niemieckich mężów zaufania, którzy, po opuszczeniu danego miasta lub wsi przez wojska niemieckie, będą dalej prowadzić akcyę w tym samym kierunku. Na zakończenie instrukcya wzywa oficerów, aby z całkowitem zachowaniem tajemnicy prowadzili gorliwie swą pracę, gdyż wojska mogą się nieskończenie wiele przyczynić do tego, aby dla ojczyzny została zachowaną jedna z jej najbogatszych części.

Instrukcyę podpisał dowódzca 9 dywizyi piechoty.

Ogłoszono także odezwę **do robotników rolnych na Górnym Śląsku.** Odezwa ta zachęca oczywiście do głosowania za przynależnością do Niemiec, usiłując wmówić przedewszystkiem, że w Polsce płace będą niższe, niż w Niemczech.

O wycofanie wojsk niemieckich z krajów nadbałtyckich.

Jak donosi wiedeńskie Biuro korespondencyjne z Berlina, rząd Rzeszy niemieckiej przesłał rządowi francuskiemu odpowiedź na notę generała Noudenta w sprawie **opróżnienia krajów nadbałtyckich.**

Rząd niemiecki w odpowiedzi swojej podnosi z naciskiem, że poczynił energiczne kroki celem wycofania wojsk niemieckich z krajów nadbałtyckich. Generał von der Goltz został odwołany, a na miejsce jego został mianowany generał Eberhardt. Rząd niemiecki ponownie stwierdza, że ma silną wolę opróżnienia wspomnianych krajów, musi jednak zaprotestować przeciwko blokadzie. — Aby rządom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym umożliwić przekonanie się o szczerości i powadze swego postępowania, zaprasza rząd niemiecki rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione do narady nad

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

8 (Ciąg dalszy.)

Gdy dochodzili do śródmieścia, ujrzeli widowisko, które wstrząsnęło wówczas miastem. Byli to pierwsi ranni.

Szli w mundurach szarych, poplamionych, szli krok za krokiem z dworca kolejowego, pierwsi goście do szpitali.

Mieli tylko rany lekkie, niektórzy ręce na temblaku, inni na głowach bandaże.

Publiczność obdarowywała ich. Uczucie litości dla nich było żywe i świeże. Jechali długo i mało jedli, więc dawano im chleb, przynoszono z domu mleko, ofiarowywano im papierosy i pieniądze.

A tymczasem przed lecznice zajechały wozy, na których byli ranni ciężko. Niektórzy leżeli jak martwi.

Miało ich przybywać od tej pory z dnia na dzień coraz więcej, aż lekarze nie mogli sobie dać rady, bo przepełniły się krwią i bólem wszystkie lecznice.

Działa już poczęły grać, nieprzyjaciel przestał ustępować, toczyły się wielkie bitwy.

Na dworcu młodzież uniwersytecka pomagała chorych przenosić, a panie i panny dawały im i podążającym w pole rezerwistom posiłek w przejeździe.

Szczepan i Mery ujrzeli jak przenoszono jakieś napozór martwe ciało z noszy i posłyszeli, jak mimo ostrożności sanitaryusza z ust chorego wydarł się jęk bolesny.

„Z tego już nie będzie nic!" — ktoś zaszeptał.

Głęboko wstrząśnieni szli do mieszkania ojca. Ale ogół ludzi, których spotykali, nie dzielił ich wrażeń. Na ulicach dostrzegli żywszy ruch i podniecenie, a choć zjawiska takie pojawiały się od pierwszych dni burzy, jedno za drugiem, nie umieli sobie tego dzisiaj wytłomaczyć.

Zadzwonili do drzwi mieszkania. Zastali tam pana Rostockiego i Jana, który zaniepokojony był nieco długą nieobecnością żony. Pan Stanisław siedział przy biurku i gestykulował żywo.

— Mówiłem z góry, że tak będzie. Nieprzyjaciel cofnął się, a gdy spróbował stawić opór, został zaraz sromotnie pobity. Nieprożno jeździłem po świecie. Znam się trochę na strategii. Wojna rozstrzygnąć się może szybko, jak walka Austryi i Prus w 1867 roku. Dobrze jest zapoznawać się z dziejami i czytać dzieła historyczne. Jest to w tej chwili moja ulubiona lektura.

— Czy jednak takie przypuszczenia nie są przedwczesne? — spytał Orski.

— Przedwczesne?!... — piorunował pan Rostocki. — Cóżby w takim razie warta była dyplomacya, która przewidziała je oddawna.

— Strona przeciwna też miała swych dyplomatów.

— Wobec tego widocznem jest, że sprawa musi załatwić się połowicznie! Trochę ci wygrają, trochę tamci. Karta europejska zmieni się jednak. Nie masz pojęcia, jakie zadowolenie odczuwam teraz z obywatelskiej mojej działalności. Zdaje mi się, że zawsze byłem do niej przeznaczonym. Na nasz Komitet pomocy dla współrodaków z pod zaboru napływają fundusze. Dziś mieliśmy pierwszy dobry dzień. Przysłano nam z różnych stron kilkanaście tysięcy. Przyczyniłem się też do dzieła — dodał skromnie — kwotą nie wielką. Czasy są ciężkie, ale nie mogłem odmówić sobie tej przyjemności. Zresztą wypadało mi, jako prezesowi.

— Brzeziński szuka cię — rzekł Orski do Szczepana.

— Czy życzył sobie czego odemnie?

— Jak wiesz, zawiązał się polski skarb wojskowy i intendantura. Jutro będzie zebranie Komitetu obywatelskiego. Sam wziąłem udział w zbieraniu składek. Czeka na jakiś datek od ciebie i prosi cię na posiedzenie Komitetu.

— Dasz synu! dasz! zrobisz to dla mnie — unosił się pan Stanisław. Wypada, by Rostoccy wzięli udział w dziele narodowem.

— Nie wymawiam się bynajmniej — mówił Szczepan. — Jutro przejrzę rachunki i postaram się o większą kwotę. W Komitecie jednak nie wezmę udziału.

— Czemu?

— Mam swoich robotników. Znajdziecie dosyć chętnych.

Mery spróbowała go zachęcić.

— Potrzeba dziś każdej jednostki.

Lecz Szczepan odparł twardo i obojętnie:

— Na świecie dość ludzi! ..

Nastrój jednak pogodniejszy był, więc młodą Orską poproszono, by usiadła do fortepianu i zagrała. Mery była patryotką. Od kilkunastu dni paluszki jej nie dotykały instrumentu. Ale teraz zapaliła się na myśl, że setki tysięcy uczuwają znowu w piersi bijące serce ojców. Zagrała więc kilka z owych mazurków Chopina, w których zaklęte są, poruszające kiedyś dusze, budzące wiarę i niosące płacz, echa dawnych dziejów.

Zamyślili się wszyscy, a Szczepan podniósł się i stanął przy fortepianie. Może zagrało w nim serce, dreszcz od dawna zaklęty, a może tylko uniósł go z miejsca czar muzyki. O kim myślał? O tej... czy o tamtej, przez którą został opuszczony?

Czy nie wierzył tylko w chwilę działania, czy działania tego na zawsze się wyrzekał? Czy samotnym chciał zostać wobec tych, którzy wszyscy gorączkowali się czemś i czemś żyli, czy w piersi budziły mu się nowe dźwięki?

Tak zastanawiała się Mery, lecz nie znalazła odpowiedzi w spuszczonym wzroku Szczepana.

Ktoś zadzwonił. Był to jakiś „rodak z pod zaboru", który pozostał bez środków do życia, a który o tej spóźnionej porze niepokoił jeszcze pana Rostockiego.

Mery przestała grać. Poczęła rozmawiać z mężem. Poczty chodziły dalej, tylko opóźniały się przez cenzurę i dzisiaj dostali list od panny Józefy. Donosiła im, że na wsi spokojnie, a o zmianach ogólnych wie jedynie z pism. Chłopi i służba dworska, którzy mieli udać się na żołnierkę, już odjechali. Kobiety pomagają przy żniwach. Odwiedził ją Szczerbiński, który przestał martwić się, że pożyczył przed wojną pieniędzy jednemu z sąsiadów, bo i sam przestał płacić raty hipoteczne. Na wsi pogoda była i czas piękny, tylko zachody nieraz dziwnie ogniste. Radziła im przyjechać, jeśli pragną spokoju, ale przypuszczała, że ciekawiej teraz będzie w mieście. Ona sama, skoro już może czuwać nad grobem brata, nie ruszy się od niego bez ważnego powodu.

(C. d. n.)

potrzebnemi zarządzeniami. W tym celu proponuje rząd niemiecki **utworzenie komisyi**, składającej się z zastępców Niemiec z jednej strony, oraz z zastępców państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z drugiej.

Jak donosi berlińskie Biuro Wolffa, minister wojny **wydał rozkaz, zarządzający opróżnienie prowincyj bałtyckich**. Wojska szóstego korpusu mają natychmiast kolejami, czy też pieszo, cofnąć się **w okolice Szawel**, skąd ma się rozpocząć zorganizowany transport powrotny armii do Niemiec. Wojskom nie wolno niczego po drodze niszczyć. Od dnia ogłoszenia tego rozkazu nie wolno wojskowym niemieckim wstępować do armii rosyjskiej.

Walki pozycyjne.

Warszawa, 7 października (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6-go października.

Front litewsko-białoruski. **Ataki przeciwnika pod Połockiem i Bobrujskiem odparto z wielkiemi dla niego stratami. Pod Borysowem obustronna silna walka artyleryi.** Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Z walki o Cieszyńskie.

Ściśle o plebiscycie w Cieszyńskiem

Morawska Ostrawa, 7 października (PAT). »Morawsko-Śleski Dennik« donosi z Pragi, że nadeszły tam z Paryża doniesienia, zawierające dokładną treść warunków plebiscytowych na Śląsku cieszyńskim. Okazuje się z treści tych doniesień, że dotychczasowe relacye co do warunków plebiscytowych nawet ze źródeł oficyalnych, były nieścisłe. Prawo głosowania będą mieli **nie tylko mieszkańcy przynależni do Śląska cieszyńskiego już w r. 1914, lecz wszyscy obywatele, którzy mieszkali na Śląsku cieszyńskim w dniu 1 sierpnia 1914.**

Warszawa, 7 października. (PAT). W sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, na Orawie i Spiszu powzięła Rada najwyższa w Paryżu dnia 27 września postanowienia, z których najważniejsze są następujące: 1) Granice plebiscytu: cały Śląsk Cieszyński, Orawa powiaty Trsztena i Namiestów, na Spiszu tylko powiat Starowiejski i część powiatu keszmarskiego, które znajdują się na północny zachód od działu wodnego Poprad i Dunajec. Okręg czeski nie jest zatem objęty plebiscytem. 2) W okresie przed plebiscytem zarząd kraju przejdzie w ręce komisyi międzynarodowej, urzędującej w Cieszynie, w której każde z głównych mocarstw będzie miało po jednym przedstawicielu, rząd polski i rząd czesko-słowacki po jednym przedstawicielu z głosem doradczym. — Wojska polskie i czesko-słowackie będą usunięte i przyjdą wojska koalicyjne. 3) Głosowanie odbędzie się najpóźniej do 3 miesięcy od chwili notyfikacyi tych postanowień z rządem polskim i czesko słowackim, które to notyfikacya ma się odbyć w ciągu tygodnia. 4) Głosowanie odbywa się gminami. 5) Prawo głosowania mają osoby płci obojga, które ukończyły 20 lat przed rokiem 1919 i które są zamieszkałe na terytoryum lub mają tam prawo przynależności, z wyjątkiem urzędników publicznych.

POSEŁ PATEK O PLEBISCYCIE.

Warszawa, 7 października (Tel. wł.) Poseł polski w Pradze i minister pełnomocny Patek oświadczył w rozmowie z dziennikarzami w sprawie Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy co następuje:

Niezależnie od tego, jak plebiscyt tam wypadnie i po przebyciu pewnych, nieuniknionych wstrząśnień jednej i drugiej strony, stosunki wzajemne pomiędzy Polską a Czechami ułożą się dobrze. W tym względzie wiele może dopomódz prasa, traktując nawet drażliwe sprawy, o ile się tylko da, w sposób umiarkowany. Poseł Patek zaznaczył dalej, że **jeszcze dotąd decyzya nie zapadła co do plebiscytu w Czaczy i dwóch powiatów spiskich.** Te terytorya sporne zostały zgłoszone. Co do Spiszu, komisya spiska postanowiła poddać pod plebiscyt powiat starowiejski i skrawek powiatu Keszmarskiego w ten sposób, **aby granicą terenu plebiscytowego były góry Magurskie.** Przebywający w Paryżu przedstawiciele Spisza zgłosili przeciw temu protest i żądają, ażeby plebiscytowi podlegała również cała przestrzeń powiatu Starej Lubowli i Keszmarskiego. **W ten sposób granicą byłyby góry Lewockie.** Co do tych spornych dwóch powiatów, komisya spiska trzyma się następujących zasad: Niesłuszne jest twierdzenie, że powiaty te chcą zabrać Czesi Polakom lub odwrotnie Polacy Czechom. Ziemia ta bowiem w ostatnich czasach nie należała ani do Polaków ani do Czechów, tylko do Węgrów. Do tej ziemi mają pretensye z jednej strony Polacy, z drugiej Czecho-Słowacy. **Nie można przeto oddać tych ziem powęgierskich Czecho-Słowakom, gdyż nie będzie na nich wcale ani Czechów ani Słowaków.** Dwie trzecie ludności stanowią tam Polacy, a jedną trzecią Rusini i Niemcy, oddawna tam osiadli. Trzeba dać tym Rusinom i Niemcom możność wypowiedzenia się, do kogo chcą należeć: czy do Polski, czy też do republiki czesko-słowackiej

Zajęcie Sławuty.

Warszawa, 7 października (W. B. K.) Wedle informacyi prywatnych, nadeszłych dziś do Warszawy z frontu południowo-wschodniego, zajęły wojska polskie Sławutę. Petlurowcy znajdują się w Szepietówce.

Pomyślne rokowania z Anglią.

Warszawa, 7 października (Tel. pryw.) W kołach politycznych otrzymano wiadomość, że **przebieg rokowań polsko-angielskich, prowadzonych w Londynie przez Paderewskiego, jest dla Polski pomyślny. Definitywnych wyników konferencyj londyńskich oczekiwać należy przypuszczalnie już w bieżącym tygodniu.** Paderewski powróci następnie do Warszawy i przedstawi Sejmowi konkretne rezultaty rokowań londyńskich.

Dalsze rokowania z Niemcami.

Poznań, 7 października (PAT). Przybyła tu delegacya rządu polskiego z Warszawy, mająca się udać **na dalsze rokowania do Berlina.** Do delegacyi warszawskiej przyłączy się delegacya poznańska.

Berlin, 7 października (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Prof. dr Ryszard Dellbrueck został zamianowany komisarzem niemieckim, mającym czuwać nad wykonaniem poszczególnych artykułów polsko-niemieckiego układu z dnia 1 października 1919 r.

Na uroczystość wileńską.

Warszawa, 7 października (Tel. pryw.) Na uroczystość otwarcia Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie udaje się naczelnik państwa, marszałek Sejmu oraz wiele osób ze świata politycznego Warszawy. Wyjazd nastąpi 9-go a powrót 12-go bm. W sprawie podróży naczelnika państwa do Poznania nie zapadła dotąd ostateczna decyzya.

Wilno, 7 października (PAT). W Wilnie czynią od dłuższego czasu gorączkowe przygotowania do uroczystej inauguracyi Uniwersytetu. Spodziewany jest wielki napływ gości, którzy mają się zjeżdżać ze wszystkich stron Polski. Właściwa uroczystość rozpocznie się w piątek 10 bm. wieczorem krótkiem nabożeństwem w Ostrej Bramie. Potem odbędzie się raut rezydencyi, wydany przez senat uniwersytecki. — Nazajutrz w sobotę odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze, po którem planowany jest pochód do kościoła św. Jana. W pochodzie wezmą udział stowarzyszenia i korporacye, przedewszystkiem młodzież szkolna i wychowańcy uniwersytetu z profesorami. Po odśpiewaniu Te Deum nastąpi akt wskrzeszenia uniwersytetu w obecności naczelnika państwa, właściwego inicyatora powołania do życia wszechnicy. Po odczytaniu dekretu i odpowiednich przemówieniach, odbędzie się w sali Sniadeckich wykład inauguracyjny rektora Siedleckiego na temat o młodości. W niedzielę po południu nastąpi uroczyste otwarcie wykładów sztuk pięknych, urządzonych staraniem prof. Ruszczyca. Zarówno w sobotę jak i w niedzielę odbędą się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienia.

Tow. polsko-amerykańskie.

(Poseł Gibson o Polsce).

We środę zawiązało się w Warszawie Towarzystwo polsko-amerykańskie, mające za zadanie utrwalenie stosunków między Polską i Ameryką. Na konstytuujące zebranie przybyli między innymi arcybiskup Kakowski, minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Gibson, marszałek Sejmu Trąmpczyński, Adam hr. Zamoyski, Stefan książę Lubomirski, oraz wiele osób z wojskowości, ze świata naukowego i przemysłowego. Zebranie zagaił Stanisław ks. Lubomirski, zaprosiwszy na przewodniczącego radcę legacyjnego poselstwa polskiego w Ameryce północnej, Franciszka Pułaskiego. Za stołem prezydyalnym zasiedli jeszcze: minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Gibson, Leopold bar. Kronenberg, rektor Antoni Kostanecki, p. Stanisław Surzycki, Stanisław książę Lubomirski, prof. Szymon Askenazy i jako sekretarz p. Poznański.

O historycznych podstawach, łączących Polskę z Ameryką mówił prof. Askenazy, który pod koniec zwrócił się w języku francuskim do posła Gibsona, podnosząc wspólność interesów Polski i Ameryki. W dalszym ciągu p. Surzycki zaproponował wybór na prezesa honorowego Towarzystwa Ignacego Paderewskiego i na członków honorowych Towarzystwa posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych, p. Herberta Hoovera i p. Edwarda N. House'a. Zebranie wniosek aprobowało.

Poseł nadzwyczajny Stanów Zjednoczonych Gibson odpowiedział mniej więcej temi słowy:

„Najchętniej skorzystałem z tego zaproszenia, a to dlatego, że przeświadczony jestem o wielkiej doniosłości powstającej instytucyi. — Sympatye Ameryki dla Polski, istniejące od tak dawna, w ostatnich czasach **pogłębiają się z każdym dniem. Dziś każde dziecko amerykańskie uczy się historyi polskiej** i przyzwyczaja się kochać Polskę. Z wdzięcznością przyjmuję wybór mój na członka honorowego Towarzystwa, oraz z uznaniem wybór na członków honorowych: Herberta Hoovera i Edwarda House'a. Mogę tylko zapewnić, że Stany Zjednoczone, jak dotychczas, tak i nadal **z największą sympatyą** przyglądają się świetnemu rozwojowi odrodzonego państwa polskiego i przy każdej sposobności będą się starały **tej sympatyi dać czynny wyraz.** W tworzącem się obecnie Towarzystwie widzę nadzwyczaj pożyteczny łącznik pomiędzy obu narodami i życzę mu największej pomyślności".

Przemówienie to przyjęto rzęsistemi oklaskami. Następnie przez aklamacyę wybrano zarząd i komisyę rewizyjną. Do zarządu weszli pp.: Kazimierz książę Lubomirski, Franciszek Pulawski, Szymon Askenazy, Alfred Biederman, Hipolit Gliwic, Władysław Kiślański, Leopold Kętnowski, Antoni Kostanecki, Leopold baron Kronenberg, Stanisław Pfeiffer (syn), Roman Poznański, Stanisław Surzycki, Bronisław Załęski. Do komisyi rewizyjnej pp.: Ludwik Gorzędowski, Bolesław Grodziecki, Jerzy Kowalewski, Stanisław Kętrzyński i Eustachy Szymanowski.

Przemówił jeszcze przewodniczący p. Pułaski, podnosząc wielkie zasługi rodaków w Ameryce dla Polski. Na odbytem po organizacyjnem zebraniu Towarzystwa posiedzeniu zarządu wybrano na prezesa bar. L. Kronenberga, na wiceprezesów pp.: Władysława Kiślańskiego i dyr. Surzyckiego.

Z przeszłości tytoniu w Polsce.

Do artykułu p. H. Grodeckiego, umieszczonego w felietonie »Nowej Reformy« z 17 września, dodać wypada jeszcze następujące szczegóły:

Bezsilność rządu polskiego w 17 i 18 wieku nie zdołała zrealizować dobrych pomysłów co do monopolu tytoniowego, atoli w okresie po pierwszym rozbiorze 1772—1791, z poprawą rządu, edukacyi, z wystąpieniem nowych ludzi, z rozwojem piśmiennictwa i ogólnym postępem, sprawa tytoniu również uległa znacznej poprawie.

W roku 1775 zaprowadzono podatek po złotemu od funta tabaki zagranicznej, a 10 groszy od krajowej, płatny w końcu roku przez handlujących, po obliczeniu i zaprzysiężeniu ilości sprzedanej tabaki i tytoniów. Dochód tego podatku wydzierżawiono »kompanii«, to jest spółce, na której czele stał Antoine de Saby, pułkownik wojsk koronnych. Dzierżawa ta trwała dwa lata, a że małe przyniosła dochody, zawarto nowy kontrakt »arendy« z kompanią tabaczną Andrzeja Ratałowicza, Jana Dekierta i Piotra Bianca. Spółka zobowiązała się zebrać kapitał na akcye, urządzić własnym kosztem fabryki i wyrabiać tytoń »do kurzenia i zażywania«, ile konsumcya kraju wymaga, utrzymywać 10—12 magazynów w Koronie (na Litwie była odrębna »kompania«) i z tych tylko pod kontrolą oficyantów skarbowych sprzedawać towar dystrybutorom. Dochód skarbowy formował się z różnicy między ceną fabryczną z góry określoną, a ceną sprzedażną, która była podwójną, a czasem i wyższą.

Skarb przyjmował po 3 Złp. funt tabaki holenderskiej, St. Omer i Marocco, turecki krajany »w ołowiach« (staniol) i zwany »Pod królem angielskim« — po 2 Złp. holenderski, ordynaryjny »w ołowiu« i turecki średni — po 1 Złp. tabakę naturalną Rappe i Virginia — po 18 groszy krajany tytoń w rolach. Wzrost dochodów z tego źródła dla skarbu publicznego był wcale znaczny i w 6 latach wzrósł z dochodu rocznego 324.000 Złp. do 1,076.000 Złp. Natomiast »kompania« kasztelana Jezierskiego na Litwie zbankrutowała.

W roku 1777 nadano poniekąd urzędowy charakter sprzedającym tytoń i tabakę, zezwalając im na przybicie nad sklepem tablicy z napisem: »Dystrybucya Tabaki Rzptej Skarbu koronnego«. Jedna z fabryk tytoniu mieściła się w pałacu biskupim w Kielcach.

Sejm czteroletni wprowadził ustawą z 30 grudnia 1789 »Dyrekcyę Tabaczną«, złożoną z regenta tabacznego, superintendenta kasy generalnej, własnego kontrregestranta, inspektora warszawskiej fabryki tytoniu i trzech kupców. Tytoń hodowano także w kraju, do którego plantacyi sprowadzono kolonistów amerykańskich, przeważnie jednak sprowadzano tytoń z zagranicy przez dostawców z Niemiec, Rosyi i Galicyi.

Botanicy polscy 16-go wieku nie znali jeszcze tytoniu. Podobno pierwsze liście tytoniowe przywiózł do Polski w roku 1590 Uchański, poseł Zygmunta III, z Konstantynopola dla siostry królewskiej, która lubiła zbierać zioła i układała zielniki. W roku 1650 pojawiła się polska broszura pod tytułem: »Nauka, jak o dobrem także o złem używaniu proszku tabacznego, przytem żart piękny o tabace dymnej, przez I. S.«. Odtąd uprawa tytoniu i jego rozpowszechnienie wzrastają z każdym rokiem.

Dr K. B.

KRONIKA.

Kraków, 7 października.

RADA MIEJSKA KRAKOWSKA odbędzie posiedzenie we czwartek bieżącego tygodnia. Na porządku dziennym obrad znajdą się następujące sprawy:

Sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników i służby miejskiej analogicznie do podobnego dodatku państwowego, dalej sprawa policzenia wojennych lat służby urzędnikom i służbie miejskiej. Następnie omawianą będzie sprawa dzierżawy gruntu w Dębnikach pod kościół oraz zmiana nazw szkół miejskich. Toczyć się także będzie dalszy ciąg dyskusyi aprowizacyjnej, przerwanej na ostatniem posiedzeniu. Prezydent Federowicz, który bawi w Warszawie i bierze tam czynny udział w sprawach aprowizacyjnych będzie na czwartkowem posiedzeniu zdawał sprawę z kwestyi aprowizacyjnej — jak ona się przedstawia w całym kraju wogóle, w Krakowie w szczególności.

SEKCYA EKONOMICZNA RADY MIEJSKIEJ odbyła w d. 2 bm. posiedzenie, na którem omawiano sprawę dostawy paszy dla zaprzęgów miejskich, dalej sprawę wydzierżawienia budynku po mleczarni miejskiej Związkowi mleczarskiemu i sparwę kredytów dodatkowych.

GOŚCIE Z WILNA. Wczoraj bawiła przez cały dzień w Krakowie wycieczka gości z Wilna. Wycieczka w znacznej części składała się z rolników z pod Wilna, zaściankowej szlachty polskiej. Na czele wycieczki stał p. Swiatkowski, przyjmowało ją Koło VI T. S. L. Wycieczka zwiedzała zabytki miasta, następnie wyjechała do Wieliczki na zwiedzenie salin. Dziś jest oczekiwana jest w Krakowie wycieczka Mazurów z Warmii.

PÓŁ RACYI CHLEBA. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z powodu niedostatecznego przydziału mąki w bieżącym tygodniu wydawana będzie tylko połowa racyi chleba na 17 odcinek górny legitymacyi mącznej.

SPRZEDAŻ TYTONIU z przydziału za październik odbywać się będzie w d. 13 do 24 bm. w trafice Bujańskiego w godzinach od 9—12 przed południem i od 3—6 po południu w następującym porządku: W dniu 13 i 14 na asygnaty zbiorowe tj. dla władz, urzędów i instytucyi, w dniu 15, 16 i 17 bm. na asygnaty pojedyncze imienne; w dniu 20. 21, 22, 23 i 24 bm. na karty chlebowe dla dzielnic I, II, III, XII i XIII. Pozostałe dzielnice przydzielono do innych trafik, w których dnie sprzedaży będą oddzielnie ogłoszone.

ŻYWIENIE DZIECI. Wczoraj w sali magistratu odbyło się pod przewodnictwem p. Rychłowskiej posiedzenie krakowskiego komitetu pomocy dzieciom, jako oddziału państwowego departamentu opieki nad dziećmi i młodzieżą w Warszawie. W posiedzeniu wzięli udział: jako delegatka departamentu z Warszawy p. Karwicka, wicepr. Rolle, poseł dr Bobrowski, rm. dr R. Landau, rektorowa Kostanecka i inni. Zajmowano się głównie sprawą żywienia dzieci, dla których Ameryka przysyłała transporty żywności, a których w specyalnie zorganizowanych kuchniach w Krakowie we wrześniu odżywiano około 12.000. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu składał sekretarz jego dr Czajka. Ożywioną dyskusyę wywołała sprawa sposobu dalszego odżywiania dzieci urzędników, dla których zorganizowane mają być kuchnie.

NA DOM MŁODZIEŻY. Magistrat zezwolił Towarzystwu domu młodzieży polskiej w Krakowie na urządzenie w dn. 8 względnie 9 lub 15 bm. zbiórki ulicznej na cele budowy domu dla młodzieży polskiej szkół średnich.

„NOWY SEZON W TEATRACH KRAKOWSKICH". Pod tym tytułem dziś (wtorek) w „Domu artystów" (plac św. Ducha vis a vis teatru im. Słowackiego) wygłoszą prelekcyę dwaj krakowscy krytycy teatralni: Jan Pietrzycki i Maryan Szyjkowski. Początek o godzinie 7 i pół wieczór.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują nam: Wobec pojawienia się w jednym z dzienników tutejszych wersyi, jakoby teatr im. Słowackiego odmawiał biletów oficerom-inwalidom, prosimy o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia: Oficerowie-inwalidzi otrzymywali stale już od ubiegłego sezonu bezpłatne miejsca w razie mniej zapełnionej widowni. I tak już w sezonie bieżącym, otrzymali oficerowie za pokwitowaniami, znajdującemi się w dyrekcyi, bilety na przedstawienia w dniach 4, 5, 10, 17, 18 września i 2 października, zawsze po sześć krzeseł, a więc ogołem w ciągu niespełna miesiąca 48 miejsc na 8 przedstawień.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków krakowskiego Koła Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się we środę, dnia 8 bm. w Collegium novum o godz. 6 i pół wieczorem. Na porządku dziennym obok dalszej dyskusyi nad kursami prywatnymi, wniosków w sprawie nadawania posad bez ogłaszania konkursów i wniosków w sprawie konsumu nauczycielskiego przedłożone będą referaty. a) prof. L. Skoczylasa: Kryzys w szkolnictwie małopolskiem; b) prof. dra Weinera: Sprawozdanie z posiedzeń Zarządu głównego we Lwowie.

„ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW PIÓRA" zaprasza wszystkich krakowskich dziennikarzy i literatów na zebranie dyskusyjne z referatem prezesa Związku red. Wojciecha Dąbrowskiego na temat warszawskiego Zjazdu literacko-dziennikarskiego, które to zebranie odbędzie się w piątek o godz. 12 w południe w „Domu artystów" (plac św. Ducha). Zarząd Związku: Jan Pietrzycki, wiceprezes; Ludwik Skoczylas sekretarz.

ZBYTECZNA GORLIWOŚĆ NAUCZYCIELSKA. — Jeden z żołnierzy polskich, stojących na linii Górnego Śląska, przybył wczoraj na parę godzin do Krakowa, głównie, aby widzieć się ze swoją siostrą, uczennicą z seminaryum Minnichowej. Ponieważ o g. 1 w południe musiał odjechać, prosił nauczycielki, uczącej w dotyczącej klasie, aby na parę minut zwolniła jego siostrę, z którą tembardziej słów parę pragnie wymienić, że „Kattowitzer Ztg." rozgłosiła, jakoby został zabity. Nauczycielka jednak z całą rygorystyczną stanowczością odmówiła tej uzasadnionej prośbie polskiego żołnierza, który z wielkim żalem wypadek ten zakomunikował naszej redakcyi.

GEHENNA NA DWORCU KOLEJOWYM. Dworzec kolejowy krakowski zawsze był obrazem chaosu i zamętu, ale to, co się tam dzieje obecnie, przechodzi już wszelką dotychczasową miarę. Wskutek zmniejszenia liczby pociągów na dworcu stale czeka mnóstwo podróżnych, zwłaszcza ze sfer uboższych, wieśniaków itd. Poczekalnia klasy trzeciej i wszystkie przedsionki w gmachu dla odjeżdżających stale zapełnione są tłumami ludzi, którzy siedzą, stoją, wreszcie pod wieczór i na noc leżą pokotem na podłodze pod ścianami. Zaduch, ciasnota, hałas, nieporządek, zamieszanie przy kasach nie do opisania.

Obraz takiego samego ścisku a jeszcze większego zamętu przedstawia znowu peron dworca w chwili przyjazdu i odjazdu jakiegoś pociągu. Wczoraj np. gdy nadjechał pociąg z Warszawy, mający wkrótce udejść do Lwowa, peron przeobraził się formalnie w teren jakiejś bitwy. Jedna fala ludzi rzuciła się szturmem zdobywać wagony. Z tą tłumną falą zderzyła się druga fala podróżnych, którzy już opuszczali pociąg, wysiadając w Krakowie. W starciu i zamieszaniu gnieciono się okropnie i przewracano słabszych, których następnie tłum deptał; krzyki, jęki, piski napełniały powietrze. Podczas tego kilka osób odniosło znaczniejsze obrażenia.

To, co się obecnie na dworcu krakowskim dzieje, jest argumentem, wołającym już głośno o możliwie najszybsze rozpoczęcie robót przy przebudowie dworca dla rozszerzenia go, przedewszystkiem w tym kierunku, aby były osobne perony dla przyjeżdżających i odjeżdżających, jak to jest po wszystkich większych stacyach europejskich.

MIESZKAŃCY WAGONÓW. W Krakowie na dworcu od dłuższego czasu „mieszka" w 30 wagonach towarowych kilkadziesiąt rodzin kolejarzy z Czerniowiec. Mieszkają oni oczywiście wśród najokropniejszego ścisku i niewygód, błagając los i wyższe władze kolejowe, aby ich z tego krytycznego położenia wyzwoliły. Wszelkie dotychczasowe petycye tych ludzi, które dotarły już i do ministerstwa kolejowego, pozostały bez skutku. A przecież co do ulokowania tych ludzi należałoby powziąć jakąś decyzyę. Dlaczegoby np. nie przesunąć ich do Szczakowej, gdzie znajduje się 12 mniejszych i większych budynków po urzędzie celowym, obecnie nie funkcyonującym. Tam zamieszkaliby bezdomni kolejarze prowizorycznie z jaką taką wygodą, podczas gdy tu w wagonach egzystencya ich jest rozpaczliwa.

LOTNY „KANTOR WYMIANY" otworzył sobie w Krakowie niejaki p. Herman Wahl z Tarnobrzega i przed kilku dniami przeprowadził w nim tranzakcyę świetną, wprawdzie na razie, która się jednak smutno dla niego skończyła. Mianowicie, jak wpłynęło do policyi doniesienie od pewnego oficera z D. O. G., — oświadczył się on z gotowością wymiany temu oficerowi na ulicy 6.000 marek polskich na korony i dał mu w zamian książeczkę Kasy oszczędności, opiewającą na — 20.000 K. Gdy oficer następnie udał się do Kasy, aby książeczkę zrealizować, dowiedział się tam, że padł ofiarą bezczelnego oszustwa, albowiem książeczka naprawdę opiewała na 20 K. Pomysłowego Wahla aresztowano w Tarnobrzegu i zasłużona spotka go kara.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Przez ubiegłe dwa dni policya krakowska miała sporo do czynienia z rozmaitymi operatorami cudzych kieszeni. Uwięziono trzech kieszonkowców: 24-letniego St. Romana, 28-letniego Kaz. Kurdziela i 20-letnią Julię Kubatą.

Kapral policyi Pazioł zatrzymał jakąś dziewczynę, jak się później okazało, 15-letnią L. Szuttównę, która niosła 102 pary bucików. Ponieważ nie umiała wytłomaczyć ich pochodzenia i przeznaczenia, dziewczynę osadzono w aresztach, buciki zdeponowano na policyi.

Pod filarami Sukiennic aresztowano inwalidę St. Barszcza, sprzedającego papierosy, za obrazę religii.

Uwięziono wreszcie dwóch specyalistów, Majera Keilgolda i Naftalego Weinreicha, którzy wyłudzili od Rozalii Stier 3.000 K, obiecując, że spowodują uwolnienie jej syna z aresztu.

Z Kraju.

BISKUPI U NACZELNIKA PAŃSTWA. W sobotę w południe Naczelnik państwa przyjął ks. arcybiskupa Bilczewskiego i biskupa krakowskiego ks. Sapiehę.

WŁAD. MICKIEWICZ W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą pod datą 3 bm.: Dziś o godzinie 10·45 rano z Paryża przyjechał do Warszawy Władysław Mickiewicz, syn umiłowanego przez naród wieszcza Adama. Czcigodny spadkobierca wielkiego imienia zawitał po raz pierwszy do stolicy Polski. Z dworca kolei, Władysław Mickiewicz udał się do mieszkania siostrzeńca swego p. Feliksa Czerwiakowskiego. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie Władysław Mickiewicz udaje się do Wilna na uroczystość otwarcia uniwersytetu.

POSEŁ WŁOSKI W WARSZAWIE. Telefonują z Warszawy: Wczoraj pociągiem dyplomatycznym przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rządu włoskiego, p. Franciszek Tommasini.

PRZYJĘCIE DZIENNIKARZY CUDZOZIEMSKICH. Telefonują z Warszawy: Wczoraj odbyło się w salonach red. »Kur. Por.« przyjęcie, urządzone przez redakcyę, celem zaznajomienia bawiących w Warszawie dziennikarzy zagranicznych z dziennikarzami warszawskimi. Na przyjęcie przybyli pp.: Comerford, dziennikarz amerykański, Dadone, przedstawiciel prasy genueńskiej, pani Droksel, korespondentka prasy amerykańskiej na konferencyi pokojowej, Dumby, stały korespondent »Timesa« w Warszawie, Macmahon, dziennikarz amerykański, Foucher, korespondent »Petit Parisien«, p. Czeplicka, publicystka angielska, wreszcie p. Kołtuński, korespondent pism medyolańskich. W przyjęciu wzięli udział redaktorowie pism warszawskich, minister Wojciechowski, wiceminister Skrzyński, sekretarz stanu dr Wróblewski, poseł polski w Pradze Patek, adjutant Naczelnika Olszanowski, admirał Porębski, generał Jacyna i t. d.

DELEGACYA WYKONAWCZA ZJAZDU ZRZESZEŃ DZIENNIKARSKICH I LITERACKICH POLSKICH odbytego w dniach 21 do 23 września w Warszawie, wystosowała w myśl uchwały Zjazdu odezwę do przedstawicieli prasy polskiej w Ameryce, w której wyraża uznanie dla prasy polskiej w Ameryce, tak północnej jak południowej, która tyle zdziałała dla sprawy polskiej, a zarazem zaprasza do wzięcia udziału w zjeździe, który odbędzie się w roku przyszłym, prawdopodobnie w dniach 11, 12 i 13 kwietnia.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH. Telefonują nam z Warszawy: W najbliższym czasie nastąpić mają zmiany w biurze prezydyalnem ministerstwa spraw wojskowych. Szef tego biura, kapitan sztabu generalnego, Krechowiecki, wyjechał na urlop, z którego na dawne stanowisko nie wróci. Decyzya w sprawie obsadzenia tego stanowiska jeszcze nie zapadła.

INSPEKTORAT OŚWIATOWY W WOJSKU. Z Warszawy donoszą, że utworzony został inspektorat oświaty w wojsku polskiem, na którego czele stanął p. Tadeusz Kornilowicz.

Zadaniem inspektoratu jest kontrola pracy oświatowo-kulturalnej, prowadzonej w armii, a także utrzymanie kontaktu między ministeryum spraw wojskowych a rozmaitemi towarzystwami i instytucyami, które pragną pracować na terenie oświatowym w wojsku.

DAR NARODOWY POLAKÓW Z BRAZYLII. Z Warszawy donoszą: Przybył tu prezes centralnego komitetu polskiego w Brazylii, p. Kazimierz Warchałowski, który przywiózł ze sobą uznanie przez Brazylię państwa polskiego. P. Warchałowski złożył wczoraj wizytę Naczelnikowi państwa i doręczył Naczelnikowi państwa 90 tysięcy franków, jako dar narodowy Polaków brazylijskich.

KOMISYA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ DO POŁUDNIOWEJ ROSYI podaje do wiadomości, że po wyjeździe z kraju zatrzymała się po drodze w Bukareszcie i zawarła z rządem rumuńskim prowizoryczną umowę transitowo-transportową, umożliwiającą korzystanie z kolei rumuńskich dla przewozu towarów do Rosyi i wywozu surowców z Rosyi do Polski. Z Rumunii wyjechała misya via Galacz do Konstantynopola, gdzie zatrzymała się przez tydzień. Obecnie misya znajduje się w Rostowie, gdzie prowadzi rokowania z rządem Denikina, celem zawarcia umowy kompensacyjnej.

PROŚBA POLSKIEGO »CZERWONEGO KRZYŻA«. Telefonują z Warszawy: Zarząd główny polskiego »Czerwonego Krzyża«, chcąc uczynić zadość potrzebom żołnierza zdrowego i chorego, postanowił dostarczyć żołnierzowi książek do czytania. Część biblioteczek ruchomych jest już w opracowaniu. Fundusz jednak »Czerwonego Krzyża« jest bardzo skromny. Zarząd zatem nie może wobec drożyzny dostarczyć odpowiedniej ilości książek. Zarząd główny »Czerwonego polskiego Krzyża« zwraca się do wszystkich, którzy potrzeby naszego żołnierza rozumią, z prośbą o przysłanie książek, do biura Towarzystwa w Warszawie, Mazowiecka 9.

Wydział prasowy »Czerwonego Krzyża« podaje, że wobec braku nie tylko na froncie, ale i w szpitalach środków żywności, bielizny i t. d., których »Czerwony Krzyż« musi dostarczyć, z inicyatywy zarządu głównego zorganizowana zostanie w całym kraju na dzień 15 października zbiórka żywności i bielizny. Zarząd polskiego »Czerwonego Krzyża« wzywa do składania w tym dniu bielizny, sienników, płótna, mąki, zboża i t. d., co ułatwi żołnierzowi życie na froncie.

PROGRAM GIMNAZYUM PAŃSTWOWEGO. Wyszedł z druku czwarty zeszyt programu gimnazyum niższego, którego wydanie opóźniło się z winy drukarni. Zeszyt ten obejmuje przyrodoznawstwo, fizykę, chemię i geografię. Nabyć go można w „Książnicy Polskiej Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych" (Warszawa, Bracka 18; Lwów, Małeckiego 5; Poznań, Podgórna 7). W obecnym roku szkolnym odbywa się ocena książek i pomocy szkolnych, przygotowanych do programu gimnazyum niższego. Książki i pomoce nie nadesłane do oceny, nie zostaną umieszczone w spisie przyszłym. Nadsyłać należy pod adresem: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8 (Wydział programowy).

OTWARCIE SZKOŁY FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE. Telefonują z Warszawy: Przedwczoraj odbyła się tu uroczystość otwarcia szkoły francuskiej. Uroczystość odbyła się pod przewodnictwem generała Henrysa i w obecności ambasadora francuskiego, Pralona. W uroczystości wzięli udział: margrabina Wielopolska, hr. Rzewuska, Adam hr. Zamojski, Edward hr. Krasiński, Abel Mausny, Antoni hr. Potocki. — Generał Henryk Baroute przemawiał, podkreślając tradycyjną zażyłość narodu francuskiego i polskiego.

POLSKI ZJAZD PRZECIWALKOHOLOWY odbędzie się dnia 11 i 12 października w Warszawie w wielkiej sali centralnego Towarz. rolniczego (ul. Kopernika 30). W piątek, 10 października na dworcu wiedeńskim będą dyżurować skauci z błękitnemi odznakami w celu udzielania pomocy i wskazówek dla przyjezdnych delegatów i zaproszonych na Zjazd gości. Sekretaryat komitetu organizacyjnego dyżurować będzie w piątek w gmachu centr. Tow. rolniczego, od godziny 11—2 i od 4—10 wieczór (Ulica Kopernika łączy się z Krakowskiem Przedmieściem koło Pałacu Staszica). Komitet przygotował noclegi dla kilkudziesięciu osób w gospodzie Związku Kółek rolniczych, Kopernika 30, (urządzenie prymitywne), dla duchowieństwa będą pokoje w Seminaryum duchownem. — Osoby, pragnące mieć pokój w pensyonacie powinny niezwłocznie telegrafować o tem do Sekretaryatu (Żórawia 21 m. 28).

SZKOLNO-HANDLOWY OKRĘT POLSKI. Z Warszawy donoszą nam: W gronie członków „Ligi Żeglugi polskiej" powstała myśl wybudowania 1-go okrętu szkolnego, któryby jednocześnie był okrętem handlowym. Odbyte przy udziale fachowców narady doprowadziły do ustalenia typu okrętu, przyczem nakreślono plan działania dla osiągnięcia tego celu. — Utworzono Komitet Ludowy, który ukonstytuował się w osobach pp. Emila Waydla (przewodniczący), admirała Konstantego Biergiela (wiceprzewodniczący), Tadeusza Maliszewskiego (skarbnik) i A. Zbyszewskiego (sekretarz). Biuro Komitetu mieści się w Warszawie w lokalu „Ligi Żeglugi polskiej" przy ul. Marszałkowskiej 63.

NOWY POSEŁ SEJMOWY. P. Stefan Sokołowski z Chromakowa, ziemi płockiej, wszedł jako poseł do Sejmu, na miejsce sp. posła Wacława Wojtulanisa i zgłosił swe przystąpienie do Narodowego Zjednoczenia ludowego.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE. W Warszawie powstać ma w tym roku — jak donosi „Gaz. Warsz." — nowy dziennik pt. „Wieczór". Będzie to wielki dziennik, wydawany przez kapitalistów żydowskich z adw. lwowskim, b. posłem p. Loewensteinem na czele. Faktycznym redaktorem ma być p. Goldscheider, dziennikarz wiedeński, firmowym p. Maryański, koncypient p. Loewensteina.

SZCZEGÓŁY O POWROCIE JADWINA. Telefonują nam z Warszawy: Pogłoski o rozstrzelaniu przez bolszewików generała Jadwina i jego adjutanta okazała się nieprawdziwą. Obaj są zdrowi, a adjutant generała Jadwina przyjechał wczoraj do Warszawy. W czasie, kiedy nie miano o nich żadnych wiadomości, udali się oni przez Berdyczów i Koziatyn w stronę Kijowa. Przybyli tam 18-go września, to jest w chwili, kiedy dziennikarze angielscy wrócili już do Warszawy, skutkiem czego nie mieli o generale żadnych wiadomości. W czasie podróży samochód generała Jadwina ostrzeliwany był raz przez oddziały Petlury, drugi raz przez wojska Denikina, nikt jednak nie poniósł szwanku.

WYKRYCIE SKŁADU TOWARÓW. Z Warszawy donoszą: Komisarz I okręgu urzędu śledczego dokonał rewizyi w składach należących do biura ekspedycyjnego p. f. „Endler i Messing" przy ul. Młyńskiej, gdzie wykrył 1 wagon waty (własność Banku Zachodniego), 75 beczek soli glauberskiej, 5 wagonów maszyn pomocniczych do wyrobu szrapneli, 42 beczki szkła wodnego, 35 skrzyń wyrobów galanteryjnych (guziki, grzebienie, szczoteczki itp.), różne wyroby żelazne, [illegible], szkło z terrakotowe, kilka worków talku i różne rzeczy domowe. Wartość powyższych towarów określono w przybliżeniu na 25 milionów marek. Po sporządzeniu protokółu, składy oddano pod dozór magazyniera Czesławowi Bemowi. Towary te nie są własnością wspomnianej firmy, lecz złożone do przechowania przez różnych kupców.

ZAJŚCIE W RESTAURACYI WARSZAWSKIEJ. — Pisma warszawskie donoszą: Restauracya zjednoczonych pracowników gastronomicznych pod firmą „Biesiada" była przed kilku dniami terenem rzadkiego zajścia między parą zakochanych. Około północy, gdy kelnerzy oznajmili gościom, że zakład się zamyka, siedzący przy jednym ze stolików młody człowiek, będąc pod dobrą już datą, wyjął nagle z kieszeni sporą butelkę, zawierającą kwas siarczany i oblał nim swą towarzyszkę, z którą przed chwilą zjadł obfitą i suto zakrapianą kolacyę. Po dokonaniu tego czynu, gdy na krzyk nieszczęśliwej zbiegli się goście i służba, sprawca wypił czarną kawę, do której poprzednio włożył pastylkę sublimatową. Pogotowie odwiozło oboje w stanie ciężkim do szpitala, gdzie stwierdzono, że kobieta 27-letnia Wanda Jaworska, jest ekspedyentką w jednym z magazynów, towarzysz jej zaś i sprawca zamachu Józef Gnot jest handlowcem. Przyczyną tragedyi były nieporozumienia między narzeczonymi.

OPAL DLA LUDNOŚCI. Telefonują z Warszawy: Komisya przemysłowo-handlowa postanowiła na zebraniu swojem zaproponować Sejmowi wybór komisyi opałowej, któraby na podstawie szerszego zakresu władzy miała się zająć zaopatrzeniem ludności w środki opałowe.

W POLSCE URZĘDUJE SIĘ PO NIEMIECKU. P. t. „[illegible]" donosi „Kur. Warsz." o takcie następującym: Jeden z adwokatów tutejszych udał się do Poznania w celu spisania aktu urzędowego dotyczącego zawiązania tu sp. przedsiębiorstwa. Mając gotowy już projekt umowy, strony razem z obrońcą swym udały się do notaryusza miejscowego dla dopełnienia potrzebnych formalności. Lecz, o dziwo, notaryusz, Polak, oświadczył przybyłym, że akt spisany być może tylko w języku urzędowym — to jest w języku niemieckim. Przekonywania nie przydały się na nic; notaryusz Polak w kraju polskim nie chciał spisać aktu w języku polskim. Oburzone tem wszystkiem strony zainteresowane poszły szukać szczęścia gdzieindziej i natrafiły na notaryusza Niemca. Ten po wysłuchaniu żądania oświadczył z uśmiechem: „Chętnie bym to dla panów uczynił, ale są dwie przeszkody: pierwsza, że po polsku nie rozumiem, a druga, że to jest u nas w Poznaniu zakazane (es ist bei uns verboten). Przybyłym zależało na czasie, więc musieli podpisać się zaraz [illegible], w stolicy W. Księstwa Poznańskiego obowiązującym. Fakt ten komunikujemy stronom ministeryum z prośbą o wyjaśnienie.

Z UNIWERSYTETU W POZNANIU. W najbliższym tygodniu będzie otwarty przy seminaryum romańskiem uniwersytetu poznańskiego oddział rumuński, poświęcony badaniom nad językiem i kulturą Rumunów. Kierownictwo oddziału obejmie profesor uniwersytetu poznańskiego dr Wędkiewicz. Urząd tego oddziału otrzymał subwencyę od komisaryatu naczelnej Rady ludowej. Ministerstwo spraw zagranicznych z uwagi na zacieśniające się coraz bardziej przyjazne stosunki między Polską a Rumunią, zawiadomiło urząd uniwersytetu o gotowości poparcia poczynań wszechnicy poznańskiej. Z Rumunii nadchodzą już liczne książki i dzieła celem zasilenia biblioteki tego oddziału. Liczba słuchaczy na uniwersytecie poznańskim przekroczyła 1100. Wobec tego, że uniwersytet posiada do swej dyspozycyi tylko parter collegium majus i jedno skrzydło w collegium minus, bo resztę gmachu zajmują dwie wielkie sale koncertowe, daje się dotkliwie odczuć brak miejsca, co grozi wstrzymaniem wykładów.

ZJAZD NAUCZYCIELI W POZNANIU. Zjazd delegatów związkowych stowarzyszeń nauczycieli polskich odbędzie się 11 bm. Omawianą będzie między innymi sprawa założenia zjednoczenia nauczycieli polskich, obejmującego całą republikę.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W OBRONIE GALICYI WSCHODNIEJ. Ze Lwowa donoszą: W sobotę odbył się tu wiec młodzieży akademickiej, w którym wzięli udział słuchacze i słuchaczki bez różnicy zabarwienia politycznego. Obecny był rektor Halban. Uchwalono rezolucyę, w której [illegible] aby tak zwana Galicya wschodnia [illegible] Polski. [illegible]

ZJAZD DELEGATÓW TOWARZYSTW SOKOLICH odbędzie się we Lwowie w sali Sokoła-Macierzy w dniu 9 listopada 1919.

[illegible] DRA ZOLLA ZE LWOWA. „Gazeta Lw." donosi pod datą 3 bm.: Prezydent Rady szkolnej kraj. i prof. Uniw. Jag. dr Zoll wyjechał dziś ze Lwowa na stały pobyt do Krakowa, gdzie obejmuje katedrę prawa cywilnego [illegible] do czasu, dokąd nie nastąpi jego nominacya [illegible] Zoll [illegible] prezydenta [illegible] powołany został dekretem Naczelnika państwa.

DEFICYT TEATRU MIEJSKIEGO W LWOWIE wynosi w r. bieżącym, jak stwierdził prezydent Neumann na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej, 120.000 K.

ZGON RENEGATA. We Lwowie zmarł Kazimierz [illegible], właściciel dóbr, pułkownik [illegible] wojska austryackiego [illegible]

[illegible] Z Wilna donoszą: [illegible] 11 pułku ułanów [illegible]

ARESZTOWANIE KOMENDANTA POLICYI W RADOMIU. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje: Komendant policyi w Radomiu z powodu popełnionych nadużyć służbowych, ujawnionych przez komendanta policyi okręgu kieleckiego, oraz starostę powiatu radomskiego, został zawieszony w czynnościach. — Sprawę skierowano do prokuratora, który za zgodą [illegible] zaaresztował komendanta policyi w Radomiu.

STRAJK DRUKARZY W CIESZYNIE. Telefonują nam z Cieszyna: Wczoraj wybuchł w Cieszynie strajk drukarzy. »Dziennik Cieszyński« i inne pisma nie wyszły.

UMOWA AUSTRYI ZE ŚLĄSKIEM CIESZYŃSKIM. Z Wiednia donoszą, że rząd niemieckiej Austryi, względnie jego urząd obrotu towarów, podpisał w Cieszynie umowę kompensacyjną między niemiecką Austryą a Radą Narodową cieszyńską. Wedle tej umowy dostarczy Śląsk Austryi surowca żelaza i półfabrykatów żelaznych, niemiecka Austrya dostarczy papieru, konfekcyi damskiej, męskiej i dziecinnej, oraz artykułów elektro-technicznych. Jest to pierwsza umowa tego rodzaju. Wartość towarów, jakie mają być obustronnie dostarczone, wynosi 20 milionów koron. W przyszłości umowy takie będą zawierane co miesiąca, w miarę zgłoszeń towarów, przeznaczonych do wywozu.

PRZYGOTOWANIA DO ODSTĄPIENIA PRUS ZACHODNICH. Telefonują z Gdańska: Rząd pruski czyni przygotowania do odstąpienia Prus zachodnich. Z dniem 1 października przyłączono miasto Elbląg i powiat elbląski do regencyi w Królewcu. Część powiatu weiherowskiego, pozostającego przy Niemczech, przydzielono powiatowi lemborskiemu. Powyższe obszary przydzielono administracyi regencyi gdańskiej. **Regencya w Gdańsku zarządza ziemiami, które przyznano Polsce, oraz obwodem wolnego miasta Gdańska.**

PRZED BOJEM O MAZOWSZE PRUSKIE. Otrzymujemy z Komitetu Mazurskiego następującą odezwę: Wobec zbliżającego się plebiscytu na Mazurach, zrozumiałem jest zainteresowanie ogółu tą ziemią, na której rozegrały się odwieczne zapasy niemieckiego rycerstwa z młodym, występującym na widownię dziejową żywiołem słowiańskim. Dziś odbyć się ma walka bezkrwawa, lecz jak tamta w skutki dla Polski brzemienna i jak ona niewątpliwie na szalach dziejowych nietylko Polski, lecz i zachodniej Słowiańszczyzny ważąca. Dzisiaj naprózno by Czechom przypominać dawne braterstwo broni na Zielonem Polu.

„Dziś tak się politykę na świecie robi, jakby historya zaczęła się od lat kilku", — rzucił tam kiedyś jeden z głębiej myślących polityków. Na taką też „robotę polityczną" liczą głównie Niemcy na Pruskich Mazurach, aby zadać kłam historyi.

Metody tej pruskiej roboty politycznej dobrze są z dawna znane. Rozpuścili po kraju całą szarańczę nauczycieli, czynnych i dymisyonowanych oficerów, szpiegów i płatnych agitatorów, którzy oszczerczem słowem, kolbą i pieniędzmi, a pod osłoną stanu wojennego i „Grenzschutzu" starają się wtłoczyć mazurskiemu ludowi pruski patryotyzm. Aresztują, wywożą na prawo i lewo. Wydali walkę zajadłą żywiołowi polskiemu, który omdlewa i bliskim zdaje się być zagłady. Podstęp i brutalna siła podały sobie tu ręce, **aby oderwać szczep mazowiecki od rodzinnego pnia.** Odeprzeć ten szalony atak nowoczesnego krzyżactwa będzie dziełem godnem Grunwaldu. Jeśli do dziś dnia cud jakiś bronił ten lud przed zalewem fali germańskiej, to był nim niewątpliwie język przez lud mazurski w czystości swej przechowany. „Jak arka przymierza między dawnemi i nowemi laty".

I chyba ów instynkt tajemny, który mu szeptał, gdzie była kolebka jego dzieciństwa. Lecz Niemcy zrobili wszystko, aby przeciąć węzły, łączące szczep mazurski z jego macierzą; dlatego nie łudźmy się, aby zwycięstwo było tam łatwe. Oddawna prowadzona systematyczna praca germanizatorska, przez ambonę i szkołę, prześladowanie polskości na każdym kroku sprawiły, że świadome siebie poczucie narodowe na Pruskich Mazurach jest bardzo słabe. W ostatnich czasach jednak stosunki pod tym względem zmieniły się o wiele na lepsze, tak iż sami Niemcy nie czują się w tym kraju pewnie, wywożąc z niego wszystko, co się daje wywieźć w głąb Niemiec. Zabrano ludności mazurskiej wszystko zboże tegoroczne, wszystkie środki opatrunkowe i apteczne, rekwizycye bydła nie ustają. Słowem pustoszą i grabią doszczętnie kraj, na wypadek, gdyby się dostał Polakom.

Wyciągnąć dłoń pomocną w znaczeniu materyalnem i moralnem — oto najbliższe zadanie Polski wobec zagrożonej dzielnicy.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIWKO 25 BANDYTOM odbyła się w Przemyślu i trwała 6 dni. Tworzyli oni zorganizowaną bandę pod wodzą Surowego i Lechowicza, która popełniła cały szereg rabunków. Surowy i Lechowicz skazani zostali na 3 lata więzienia, reszta na 6 do 30 miesięcy.

NOWY TARG, 2 października. (Nauka w gimnazyum jeszcze się nie rozpoczęła). W gimnazyum tutejszem nauka nie może się rozpocząć, ponieważ budynek, który w czasie wojny służył jako szpital dla żołnierzy chorych na gruźlicę, nie został dotąd dostatecznie odkażony. Pomimo, że Komisya z Namiestnictwa uznała konieczność pewnych robót dezynfekcyjnych (dezynfekcya strychu i piwnicy) przed oddaniem zakładu do użytku młodzieży, dotąd nic z tego nie wykonano, gdyż Czerwony Krzyż, przeprowadzający dezynfekcyę zwleka z dnia na dzień z rozpoczęciem tych robót. Rodzice proszą tedy kompetentne czynniki, a więc w pierwszym rzędzie Radę szkolną o zarządzenia potrzebne do ukończenia dezynfekcyi. Dopóki dezynfekcya nie będzie ostatecznie ukończona, nauka bezwarunkowo rozpocząć się nie może.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE NA POLESIU. Przed swojem wycofaniem się z Polesia puścili Niemcy między ludność tamtejszą całe mnóstwo fałszywych banknotów rublowych, opiewających na 5, 10 i 25 rubli, różniących się od prawdziwych odmienną wielkością cyfry, oznaczającej numer bieżący. Skutkiem tego ludność poleska została narażona na straty niepowetowane.

PUŁK TATARSKI W WOJSKU POLSKIEM. Nad Berezyną pełni straż w obrębie armii polskiej wyborny pułk kawaleryi tatarskiej pod wodzą pułkownika Sulkiewicza(?). Pułk tatarski powstał z ochotników, którzy zgłosili się do walki z bolszewikami z pośród licznie zamieszkujących Litwę, Białoruś i Polesie Tatarów. Wszyscy mówią po polsku, choć wyznają islam. Półksiężyc z gwiazdą jest ich oznaką na mundurach, czapkach i czaprakach końskich. Jako sztandaru używają Tatarzy buńczuka z ogonem końskim. Pułk tatarski odznacza się męstwem i karnością.

BREDNIE PRZEDSTAWICIELA RZĄDU PRUSKIEGO. Telefonują nam: Na interpelacyę posła do Sejmu pruskiego, Maczkowitza (nacyonalista niemiecki), dlaczego nie ruguje się tysięcy rodzin żydowskich, zabierających pracę Niemcom, do Galicyi i Kongresówki, dał zastępca rządu pruskiego następującą, żywo przez lewicę oklaskiwaną odpowiedź. Obawy te są przesadzone. Rząd niemiecki nie może robić użytku z praw odstawienia do granic państwa uchodźców żydowskich, zbiegłych przed służbą wojskową polską, tak długo, dopóki nie zapanują tam inne stosunki. Ze względów ludzkości nie możemy odsyłać uchodźców do tej Polski, gdzie żydom grozi śmierć z powodu ciągłych pogromów.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 5 września 1919 docenta prywatnego z tytułem nadzwyczajnego profesora dra Adama Szelągowskiego profesorem zwyczajnym historyi społecznej i gospodarczej czasów nowożytnych w Uniwersytecie lwowskim.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 7 bm.. „Asystent" G. Zapolskiej.
Środa, 8 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek, 9 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Piątek, 10 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Sobota, 11 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Niedziela, 12 bm. popoł.: „W małym domku" T. Rittnera, wieczór: „Ogród młodości" T. Rittnera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek, 7 bm.. „Niobe".
Środa, 8 bm.. „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek, 9 bm.: „Niobe".
Piątek, 10 bm.: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota, 11 bm.: Po raz pierwszy. „Dwaj złodzieje", wodewil w 3 aktach W. I.. Anczyca, muz. Hoffmana.
Niedziela, 12 bm. popołudniu: „Wicek i Wacek"; wieczorem. „Dwaj złodzieje".

REPERTOAR
OPERETKI W „NOWOŚCIACH".

We wtorek 7 b. m. „Niobe", czyli „Żywy posąg", operetka Oskara Straussa.
We środę 8 b. m. „Niobe". 9521

Zastępca Wilsona.

Wiedeń, 7 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Paryża pod datą 5 bm.:

»Echo de Paris« dowiaduje się z Waszyngtonu z najlepszego źródła, że prezydent Wilson na wszelki wypadek nie będzie przez dłuższy czas zdolnym spełniać należycie swoich urzędowych obowiązków. Z tego powodu przynajmniej **przemijająco musi się powierzyć załatwienie spraw polityki wewnętrznej i zewnętrznej komu innemu. Powołanym do tego będzie wiceprezydent.**

Wiedeń, 7 października (PAT). Tel. Comp. donosi z Hagi pod datą 5 bm.:

Holenderskie biuro prasowe donosi: Stan zdrowia Wilsona według doniesień jego lekarzy jest nieco lepszy. **Pacyent musi jednak cały dzień przebywać w łóżku.** Wiadomość o odrzuceniu poprawek senatora Falla przyjął z widoczną radością. Lansing zwołał radę gabinetową, która ma się odbyć we środę pod jego przewodnictwem. Radzie tej nie przypisują wielkiego znaczenia. Urzędowo oświadczają, że **rada gabinetowa zajmie się głównie postanowieniami co do mającej się odbyć konferencyi pracy.**

Ratyfikacya w Stanach.

Wiedeń, 7 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Paryża:

»New York Herald« podaje z paryskich kół, że **Stany Zjednoczone będą trzeciem państwem, które przeprowadzi ratyfikacyę bez względu na to, czy z zastrzeżeniami, czy też bez nich.**

Ratyfikacya w Japonii.

Wiedeń, 7 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Paryża pod datą 5 bm.:

W kołach dyplomatycznych oświadczają, że **ratyfikacya traktatu pokojowego przez Japonię nastąpi w najbliższych dniach.**

Traktat w senacie.

Wiedeń, 7 października (PAT). Tel. Comp. donosi z Paryża:

Komisya senatu dla spraw zagranicznych zajmuje się traktatem pokojowym już od dłuższego czasu. Sprawozdania komisyi są już gotowe, oczekują tedy, że dyskusya w plenum senatu rozpocznie się we wtorek albo we środę. **Ratyfikacya mogłaby nastąpić z końcem tego tygodnia.**

D'Annunzio rokuje z rządem.

Wiedeń, 7 października (PAT). Tel. Comp. donosi z Hagi:

Z Paryża donoszą: **Położenie w Rjece jest niezmienione.** Tittoni zażądał wznowienia wysyłki środków żywności, gazet i listów do Rjeki. **Konferencye między D'Annunziem a rządem trwają dalej.**

Dzierżyński następcą Lenina?

Kopenhaga, 7 października (PAT). Havas donosi:

Przybyli do Bergen Skandynawczycy z Archangielska opowiadają, **że rząd bolszewicki w Archangielsku został obalony i uwięziony.** W porcie stoją na kotwicy liczne okręty angielskie. Z tego powodu panuje tam ruch ożywiony. Rządy bolszewickie zniszczyły zupełnie przemysł. Z Helsingforsu donoszą, że **w Piotrogrodzie zmarło w ostatnim czasie 40.000 ludzi, podczas gdy liczba urodzin wynosiła w tymże czasie tylko 5.800. Krążą pogłoski, że rząd Lenina został obalony, a w jego miejsce objął rządy Dzierżyński.**

Wzmocnienie blokady rosyjskiej.

Paryż, 7 października (PAT). Biuro Havasa donosi:

Jak donosi »Journal«, Rada najwyższa na jednem z posiedzeń zastanawiała się nad koniecznością **nietylko utrzymania, lecz nawet wzmocnienia blokady Rosyi sowieckiej.** Rada najwyższa rozważała trudności, jakieby mogły powstać w razie, gdyby Niemcy nawiązali stosunki z Rosyą sowiecką, po wejściu w życie traktatu pokojowego.

Petlura przeciw Denikinowi.

Kamieniec Podolski, 7 października (W. B. K.) Pismo »Ukraina« donosi, że **w gubernii Charkowskiej** (w obwodzie elizabetgradzkim i aleksandrowskim) **ludność występuje czynnie przeciwko wojskom Denikina.** Również w gubernii kijowskiej ma panować silny ruch przeciwko Denikinowi.

Kamieniec Podolski, 7 października (W. B. K.) Rząd ukraiński uprawia w dalszym ciągu zaciekłą agitacyę przeciwko Denikinowi. — **Wśród wojska i ludności rozrzuca się masowo odezwę, wydaną przez Petlurę i jego pomocników po zajęciu Kijowa przez Denikina.** Odezwa ta skierowana jest do żołnierzy, a najcharakterystyczniejsze jej ustępy brzmią — wedle »Ukrainy« — jak następuje:

»Sławni wojownicy, serce naszej Ukrainy, złotogłowy Kijów został uwolniony po ciężkiej walce przez zjednoczone siły ukraińskie ze szponów rosyjskiej czerwonej bestyi. Lecz czarna sotnia nie dała skorzystać nam z owoców zwycięstwa; zdradziecko napadła na nasze wojska, wyparła je ze stolicy. Nasze wysiłki poszły na marne«. Petlura nawołuje dalej w odezwie żołnierzy, by nie upadali na duchu i nie zapominali, »że Kijów nie może być w rękach ani czerwonej ani czarnej sotni rosyjskiej, lecz tylko w rękach Ukraińców«.

800.000 Niemców do Rosyi.

Berlin, 7 października (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Vorwärts« donosi, że **między rządem sowietów a stowarzyszeniami osadniczemi w Lipsku toczą się rokowania o przesiedlenie 800.000 robotników niemieckich do Rosyi.** Rząd moskiewski przyrzekł Niemcom wielkie udogodnienia. Będą oni pracowali w fabrykach, w których oprócz nich innych robotników nie będzie, tak, że znajomość języka rosyjskiego nie będzie im potrzebną.

Nowy kurs w Bułgaryi.

Wiedeń, 5 października (PAT). Jak donosi berlińska »Vossische Zeitung«, w Bułgaryi nastąpił zwrot polityczny. Mianowicie Bułgarya, która dotąd grawitowała w kierunku Włoch, obecnie zaczyna szukać oparcia o Rumunię i Serbię.

NIEMCY NA DWIE STRONY.

Ryga, 7 października (W. B. K.) Donoszą tu, że roboty fortyfikacyjne w armii bolszewickiej na froncie przeciw Judeniczowi (w okolicy Gatczyny) spoczywają w ręku fachowców Niemców. Jest to tem znamienniejsze, że także w armii Judenicza funkcye te spełniają Niemcy.

KONIEC STRAJKU KOLEJARZY ANGIELSKICH.

Paryż, 7 października (PAT). Agencya Havasa donosi:

Urzędowo donoszą z Londynu, że strajk kolejarzy został ukończony.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 6 października 1919.
z dnia 4 października 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	590'—	610'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem	550'—	560'—
Gal. ziem. Bank kred.	500'—	520'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	355'—	375'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	—'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	675'—	705'—
Tranzakcya		690'—
Waluty:		
Marki polskie	180'—	190'—
Tranzakcya		186'25
Ruble carskie po 100 rb.	215'—	235'—
Ruble carskie po 500 rb.	205'—	225'—

KURSA WARSZAWSKIE. Funty szterlingi 145, dolary 34'50, franki francuskie 4'05, franki szwajcarskie 6'10, belgijskie 4'05, liry włoskie 3'55, marki fińskie 1'60, lei rumuńskie 1'55, lewy bułgarskie 0'80, floreny holenderskie 13, korony szwedzkie 8'35, norweskie 7'25, duńskie 7'30, marki niemieckie 1'40, korony niemiecko-austryackie 52, czeskie 100, kurs przeracho wania na korony 52.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Akademik

I roku, rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj w Krakowie. — Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Korepetytor I**". 1040? 1 0

Fabryczny, hurtowny skład pończoch i rękawiczek

P. Grossmana

mieści się przy ul. Grodzkiej l. 1? (w sieni). 104?6 1 4

Poszukuje się

2 pokoi na lokal sklepowy, na parterze lub I piętrze, ewent. za odstępnem. Wiadomość: Lauer, ul. Dietla 19, oficyny, I p. 10457 1 4

Koń

roboczy, duży, silny, do sprzedania. Wiadomość w zarządzie ogrodu przy ulicy Tynieckiej 11, w Dębnikach. 1038? 1 2

Do sprzedania z powodu wyjazdu: kredens, stoły kuchenne, lampy mosiężne, łóżko składane, waga, kocioł miedziany, biurko, stalugi, magiel; także: obrazy, biusty gipsowe, książki. Oglądać można we wtorek i sobotę od 10—1 przed poł., Dębniki, ulica Tyniecka l. 11. 10384 1 2

Zawiadomienie.

Dnia 15 października rozpoczyna się kurs pierwszy dla słuchaczów budowy maszyn.

Warunki przyjęcia:
1) świadectwo z ukończenia 6 klas gimnazyum lub szkoł równorzędnych;
2) 2-letnia praktyka fabryczna;
3) policyjne świadectwo moralności;
4) własnoręcznie napisany życiorys.

Dla kandydatów, którzy nie mają odpowiednich kwalifikacyj naukowych do przyjęcia na kurs pierwszy, będzie otwarty również od 15 października roczny kurs przygotowawczy. — Zgłoszenia piśmienne na oba kursy przyjmuje kancelarya P. W. Szk. Poznań-Wilda, ulica Kluczborska 5. 99?5 1 2

Państwowa wyższa szkoła budowy maszyn w Poznaniu.

Ogłoszenie.

Właściciel lasu w środkowej Galicyi poszukuje uczciwego lacnowego **spólnika** do założenia tartaku z turbiną, celem eksploatacyi 500 morgów 60—70-letniego (20% buk, 80% jodła) drzewostanu: budulec, kloce, kopalniaki. — Las powyższy jest również do **sprzedaży** w 3 kompleksach albo 100, 150 lub 200 morgów. — Wiadomość w kancelaryi **adw. Dra M. Jurczyńskiego** w Krakowie, ul. Szczepańska 11, między 3—6 po poł. 10447 1 3

Intendentura O. G. w Krakowie

zakupuje na r. 1919/20 drzewo opałowe, miękkie i twarde. Dostawcy, reflektujący na dostawę, wniosą oferty z podaniem cen za 10.000 kg loco stacya załadowania z zaznaczeniem terminu dostawy Intendenturze O. G. w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 12, do 13 października 1919. 10409 1 2

Kamienica

z oficyną piętrową, z ogródkiem, o 34 ubikacyach, z wolnej ręki do sprzedania. — Mieszkanie: pokój i kuchnia lub 2 pokoje i kuchnia może być zaraz. Wiadomość: ulica Krzemionki 3, Dz. XXII. Podgórze, od 12—1 i od 6 wiecz. 10422 1 3

Zaraz do sprzedania

karczma murowana w dobrym stanie, wraz z koncesyą i sklepem. 3 pokoje z parkietami, piece kaflowe, 2 piwnice, duża stajnia drzewiana, kryta dachówką, podłoga betonowa, oraz studnia i studnia na miejscu, tudzież ogród, 5 km od Krakowa. Cena przystępna. Karol Ty? w Bodzowie Nr 11, poczta Dębniki. 10423.

Kamienicę

II-p. z komfortem, tuż przy Rynku gł., zamienię za wieś przy stacyi kolejowej, w pobliżu Krakowa. — Kamienica I piętrowa, na Zwierzyńcu, przy tramwaju, z wolnem mieszkaniem, oficyną i bramą wjazdową do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **S. T.** przyjmuje z grzeczności sklep p. K. Zielińskiego, Rynek gł. A—B. 10424

Leśny

lat 41, z 16-letnią praktyką lasową, obznajmiony dobrze z kulturą i szkółką, poszukuje posady od 15 października na ordynacyę. Zgłoszenia pod „**Leśny**" do biura „Ruch" Kraków, ul. Szczepańska 9. 10433

PANNA

uzdolniona w ekspedycyi masarskiej, poszukuje posady od 15 października. Zgłoszenia pod „**J. K.**" do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 10434

Kurs języka angielskiego.

Dyplomowana absolwentka uniwersytetu w Oxfordzie otwiera z dniem 15 października b. r. popołudniowe kursy języka angielskiego, jeden dla początkujących, a drugi dla zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje się do d. 14 października od godziny 5—6 po południu przy ul. Długiej 59, III piętro, drzwi 7. 10437 1 3

Nauczyciele (ki)

potrzebni są do szkół w b. Królestwie na warunkach korzystnych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **10444.** 10444

Pianino

prawie nowe, do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Pianino**". 10152 2 2

Sprzedam

zwierciadło z konsolą, zegar antyk, wachlarz antyk, lampy majolikowe, książki medyczne, Ul. Michałowskiego 9, I p., na lewo. 9799 6 6

Potrzebna

panna biurowa z pięknem pismem, pisząca na maszynie, na stałą posadę. — Zgłoszenia pod „**Posada**" do biura „Lot", Rynek gł. 7—8. 10449 1 2

Parcela

630 sążni do sprzedania po 80 kor. za sążeń. Dług kasowy 15.000 kor. Podgórze, ulica Rydlówka l. 13. 10452 1 3

Dam do 3.000 koron

za wyszukanie lub odstąpienie mieszkania zaraz do 6 pokoi z komfortem. Może być bez mebli. Zgłosić się ul. Zyblikiewicza 17, I p. na prawo. 10453 1 4

Panienka zdrowa i zdolna, z średniem wykształceniem, poszukuje odpowiedniego zajęcia, chętnie na wyjazd. — Zgłoszenia pod „**Barbara**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10461

OGRODNIK

żonaty, z praktyką zagraniczną, z dobremi świadectwami, poszukuje stałej posady zaraz lub później. — Zgłoszenia pod „**Ogrodnik**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 10459

Inteligentna panienka

poszukuje mieszkania z utrzymaniem lub tylko samego pokoju, przy inteligentnej rodzinie, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „**Pokój**" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 10466 1 2

Fabryka dachówek

i cegieł w Galicyi, w mieście powiatowem, poszukuje fachowego kierownika z dłuższą praktyką do samodzielnego kierownictwa. Zgłoszenia przyjmuje biuro fabryki dachówek **Stanisława Szymczakowskiego i Sp.** w Krakowie, ul. Bracka 1?. 10467 1 2

Oficer wojsk polskich poszukuje od 1 listopada większego pokoju lub bezpiecznego miejsca w celu przechowania cennych mebli. Zgłoszenia pod **G. S. 5,** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1046? 1 3

Elegancka sypialnia

nowa, jasna, politurowana, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Pędzichów 13, II p., front, drzwi 7, między godz. 1—5. 10470 1 3

Motocykl Mr. Indian 8 HP, 2-cylindrowy, z trzema szybkościami, wolnym biegiem, z nowemi gumami, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można każdego czasu. — Wiadomość: J. Górecka, ul. Kalwaryjska 32, Podgórze-Kraków. 10471 1 2

3000 koron i więcej dam za wynajęcie **zaraz** lub później mieszkania z 3 lub więcej pokoi i kuchni w Krakowie. Zgłoszenia: Dom handlowy **M. Pierożek,** Kraków, ul. Karmelicka 9. 10474 1 3

ZAKŁAD CZYSZCZENIA

„ARTUR"

czyści okna w mieszkaniach, sklepach, wióruje, zapuszcza i froteruje posadzki; czyści dachy szklane, portale, szyldy oraz kompletne mieszkania, biura, sklepy i t. p. Przyjmuje abonament. Adres: ul. Gołębia 8, II p., ofic. 10475 1

Zaraz do objęcia

posada rutynowanej maszynistki. Kancelarya notaryalna, Kraków, ul. Poselska 20. 10479 1 2

Apteka w Jasienicy

poszukuje zaraz aspiranta (tki) z rozpoczętą praktyką. 10446 1 2

Za węgle

dam mąkę, kaszę, ziemniaki. Zgłoszenia dla „**Ziemianina**" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 10463

Zarząd dóbr Skowierzyn

p. Zbydniów

poszukuje **adjunkta gospodarskiego** z wyższem wykształceniem i praktyką. Posada dla kawalera. Nadto poszukuje się **rutynowanego rządcy.** Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje Zarząd. — Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 10465 1 3

Poszukuję osoby

inteligentnej, znającej się na gospodarstwie domowem, krawiecczyźnie i wychowaniu dzieci. Odpisy świadectw i świadectwo moralności pod adresem: Józef Tychanowicz, Chmielów. 10?74 2 3

Kawaler

starszy, zamożny, zawrze znajomość z kobietą, inteligentną i sympatyczną, prowadzącą gospodarstwo. Zgłoszenia pod „**Październik**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10455 1 2

Sp. z ogr. odp.

„Krzemionka" Fabryka dachówek cementowych i wyrobów ceramicznych

Kraków-Grzegórzki, Rzeźnicza 29 10393 1 3

dostarcza dachówki cementowej, płyt chodnikowych, rur i t. d. pierwszorzędnej jakości

Buchalter

z wykształceniem gimnazyalnem i Akademii handlowej, mający kilkanaście lat praktyki biurowej i buchalteryjnej, piszący na maszynach, żonaty i dzietny, w wieku lat 35,

przyjmie posadę

buchaltera lub kasyera w większych zakładach przemysłowych lub przedsiębiorstwie handlowem, najchętniej w Królestwie Polskiem.

Na życzenie zgłosi się osobiście za zwrotem kosztów podróży poza granicami Krakowa. 10134 2 3

Zgłoszenia listowne z podaniem terminu ewentualnego objęcia posady oraz warunków wynagrodzenia, przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**B. K. 2000**".

Nr 1. „ŻYCIA I POWIEŚCI"

wyszedł i zawiera:

Po wojnie. — Sobowtór Alicyi — Stevensona. Odkrycie nowych mgławic. — Samoloty bez motoru. — W dziewięciu krajach Afryki. — Śmierć jest największem szczęściem. — Zdobywcy pereł. — Widmo przeszłości — Conan-Doyla. — Humor i satyra — i wiele innych.

Do nabycia we wszystkich agencyach pism.

W Nrze 2gim „ŻYCIE I POWIEŚĆ" rozpoczynają druk jednego z największych a zarazem najciekawszych arcydzieł literatury wszechświat.

HRABIA MONTE CHRISTO

Aleksandra Dumasa. 10388 1 3

Prenumerata kwartalna: 12 K (8 marek).

Adres Wydawnictwa: Kraków, ulica Czysta L. 12.

2–3 pomocników księgarskich

potrzebuje zaraz

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

w Poznaniu. 10129 2 3

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać wprost.



Skład główny na Polskę:

J. Leserkiewicz, Kraków

Rynek główny 11.

9771 **Filia: Rzeszów, Rynek 21.** 4 0

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia wyniknąć mogącym wszelkiego rodzaju nieporozumieniom, podajemy niniejszem do powszechnej wiadomości, że istniejący w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr 37, t. zw. 10444

DOM EKSPEDYCYJNO-KOMISOWY »REKORD« SZ. LEWI I S-KA

nie ma z nami nic wspólnego i że za działalność tegoż nie przyjmujemy na siebie żadnej odpowiedzialności.

Dom handlowo-ekspedycyjny Lewin, Bücher i Ska

(dawniej Sz. Lewin i Ska)

Warszawa Św. Jerska 42 Nalewki 25 — Łódź Piotrkowska 56 — Gdańsk Jakobstor 5 6

Herby Pr.-Częstochowa — Mysłowice Katowice — Sosnowice — Szczakowa-Granica Iłowo-Mława

Ogłoszenie.

Intendentura frontu wołyńskiego, poczta polowa Nr 43, przyjmuje oferty na wszelkie części umundurowania, bielizny i obuwia, a mianowicie: płaszcze, bluzy i spodnie sukienne, czapki, koszule, kalesony, owijacze, nabrzuszniki, napulśniki, ochraniacze na kolana, kominiarki, skarpetki wełniane, bieliznę zimową, rękawiczki sukienne, szale na szyje, korzuszki, trzewiki, buty i koce.

Oferty w kopertach zapieczętowanych należy nadsyłać do Intendentury frontu wołyńskiego do **dnia 10 października 1919 r.**

10064 5 6 **Intendentura frontu wołyńskiego.**

W ZAKOPANEM

poszukuję do wynajęcia

pensyonatu

od 20 do 30 pokoi ze światłem elektrycznem i całem urządzeniem. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje **apteka Nitribitta w Krynicy.** 1000? 3 3

ZAKŁADY GRAFICZNE EUG. i Dra K. KOZIAŃSKICH

dawniej S. Orgelbranda Synów

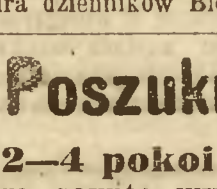
w Warszawie, Krak. Przedmieście 66

zamierzają **sprzedać**

1) Wydawnictwa S. Orgelbranda Synów (Encyklopedya Powsz., Encyklopedya Handl. i t. p.),
2) Odlewnię czcionek.

Zgłoszenia i oferty w Zarządzie, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66. 10294

GUMY DO WYCIERANIA I RADYREK SZKOLNYCH,



PIERWSZEJ JAKOŚCI! Z MARKĄ ZASTRZEŻONĄ. Dostarcza tylko hurtownie. PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH I CHEMICZNYCH

M. SPIRA.

KRAKÓW-PODGÓRZE. Plac Serkowskiego 5.

10?97 1 10

Buchalter

Polak, lat 39, żonaty, pozostający w dużym skarbie na niewypowiedzianej posadzie, zmieni takową jako urzędnik rachunkowy, najchętniej na pracę w dużym zakładzie przemysłowym lub instytucyi finansowej w Wielkiem Ks. Poznańskiem lub Kongresówce. Zgłoszenia do 1 listopada 1919 przyjmuje biuro „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9, pod „**Urzędnik rachunkowy 39**". 10186 2 3

2 pokoje umeblowane

(ewentualnie jeden duży) potrzebne zaraz. Za pośrednictwo dam sowite wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „**K. L. 7**" do Biura dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23. 10407 1 2

Poszukuję mieszkania

z 2—4 pokoi z kuchnią. Za pośrednictwo dam sowite wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „**L. K. 5**" do Biura dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23. 10?05 1 2

Niedoścignioną w dobroci, powszechnie znaną

cykoryę

włocławską „**Gleba**" (przedtem R. Bohne) ze znakiem ochronnym „**Podkowa**", nabywać można hurtownie i częściowo w Domu handlowym

Bracia Rolniccy

w Krakowie, biuro: ul. św. Jana 3, telef. 2363; **sklep: ul. Sienna 2,** telef. 2303.

Adres telegraficzny: „Racya" Kraków.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się bezzwłocznie w oryginalnych skrzyniach fabrycznych. 9663 3 3

Fabryczne Towarzystwo akcyjne poszukuje

urzędnika

do jak najspieszniejszego wstąpienia do służby.

Ubiegający się o posadę, ma mieć wygląd okazały, posiadać zdolności organizacyjne, doświadczenie w sprzedaży i z wszelkiemi w ten zakres wchodzącemi agendami być należycie obznajomiony. Musi posiadać znajomość w kołach kupujących i w tym lub podobnym zawodzie rutynowany.

Zupełna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie jest bezwarunkowo konieczną.

Pierwszeństwo mają ci, którzy posiadają znajomość w młynach lub pokrewnych zawodach.

Zgłoszenia w języku polskim i niemieckim od ubiegających się (tylko chrześcijan) powyżej lat 28, wraz z fotografią, pod „**U. B. 305**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10397 1 2

Fabryka nafty

W. Stawiarskiego & Co. w Krośnie (Małopolska)

poszukuje rutynowanych buchalterów, a mianowicie buchaltera-korespondenta, władającego zupełnie biegle językiem niemieckim w słowie i piśmie, oraz buchaltera saldo-kontysty.

Szczegółowe zgłoszenia pisemne z dołączeniem odpisów wszystkich świadectw, oraz z podaniem referencyi i żądanych warunków należy przesyłać do Dyrekcyi fabryki w Krośnie. 10256 1 3

Posady do objęcia zaraz.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

Konkurs.

W myśl uchwały Zjazdu Cieszyńskiego Związku robotników przemysłu górniczego ustanawia się biuro socyalno-polityczne, mające opracowywać projekty ustaw z zakresu górnictwa, statystyk, zarobków u nas i za granicą i t. d. i wydawać odpowiednie publikacye.

W tym celu poszukuje się odpowiednio wykształconego kierownika, któryby się oddał z zamiłowaniem tej pracy.

Płaca według umowy.

Zgłoszenia należy wnosić do biura centralnego Związku robotników przemysłu górniczego we Frysztacie, Rynek l. 24, Śląsk Cieszyński. 10292 1 2

Prywatna szkoła prawa Dr Z. Abderman

ul. Straszewskiego l. 26, II p.

naprzeciw uniwersytetu od 5—6

(przejezdnych przyjmuje przed 5-tą w mieszkaniu, ul. Długa l. 45, II p.). Nowe kursa do wszystkich egzaminów. Lekcye indywidualne i zbiorowe. Podręczniki, skróty, kurs korespondencyjny. 975? 3 3

MLEKA

i masła w większej ilości ze dworów lub ze spółki mleczarskiej poszukuje do stałej dostawy mleczarnia w Krakowie, ul. Starowiślna 35, sklep, w godzinach przedpołudniowych. 9723 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 9406 10 20

Bielizna

damska, najlepsza. — Ceny niskie.

Joachim Ringel

Kraków, ul. Szewska 7.

8942 8 10

JADWIGA POLLEROWA

poleca

kapelusze aksamitne, welurowe oraz do żałoby. — Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. Linia A-B, 43, nad sklepem p. Wiskidy. 9256 6 10

Oddam w dzierżawę natychmiast lokal sklepowy przy większej kopalni na Śląsku polskim, w bardzo odpowiedniem położeniu. — Sprzedam 2 portale sklepowe, nowy aparat piwny i bilard (Seiferta) pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Wilhelm Ziegler w Dziedzicach. 9623 2 2

Kupuję garderobę

używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salinarna 5, Spot. 9377 17 20

Pokój frontowy, obszerny, w śródmieściu, z elektryką gazem i osobnem wejściem, nadający się na biuro lub mieszkanie, odstąpię natychmiast, ew. z dopłatą za wynajęcie mi 1—2 pokoi umeblowanych z kuchnią. — Zgłoszenia pisemne pod „**F. F.**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 10348 2 2

Sowite wynagrodzenie

zapłaci bezdzietne małżeństwo za wskazanie mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią. Adres w biurze dzienników „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 10078 4 5

Magistra (stry)

katolika, dobrze poleconego (nej) poszukuje apteka w Krakowie. — Zgłoszenia pod „**Magister katolik**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" 10089 3 3

Poszukuje się

pokoju skromnie umeblowanego dla 2 majstrów krawieckich. Zgłaszać: skrytka pocztowa 151. 9957 3 3

Restauracya

z konsensem na wyszynk wszelkich napoi z urządzeniem, ew. z mieszkaniem w Starym Krakowie, z powodu podeszłego wieku właściciela, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „**M. R.**" do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8. 9990 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmal?a, Kraków ul. Szeroka 22. 10003 7 20

Kilka kamienic

will, folwarków, sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska 5. Co dzień świeże zgłoszenia. Każde zgłoszenie załatwia się korzystnie w przeciągu 24 godzin. Na żądanie wysyła się urzędników na miejsce bez zwrotu jakichkolwiek kosztów. — Zastępstwa we wszystkich miastach i za granicą oraz **Biuro spedycyjne** jedyne **katolickie** w Krakowie, posiada nowe wozy meblowe do transportów mebli i ludzi wyszkolonych. — Telefon 2248. — Dom dla handlu i przemysłu J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 8478 14 15

Dam 1500—2000 marek

za wynajęcie mieszkania z 3—5 pokoi z przynależnościami i z komfortem zaraz lub najdalej od 1 grudnia, może być w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod **2 tysiące marek.** 10378 2 6

Kto nie chce zawodu

z ziemniakami poznańskiemi, niech się zwróci o dostawę ziemniaków z Kongresówki, oraz jarzyn i owoców strączkowych po cenach targowych do firmy „**Kompas" w Krakowie,** ul. Smoleńsk 16. 10464 1 5

KTO CHCE mieć eleganckie obuwie, powinien używać tylko najlepszej przetłuszczonej pasty **Zorza** Krajowej Wytwórni chemicznej. Przedstawiciel na Kraków: N. Schermann, Podgórze, ul. Twardowskiego Nr 4. 9775 3 4

Masło deserowe

warszawskie, wyborowe, sprzedaż częściowa i hurtowna w dawnym składzie soli **ul. św. Tomasza l. 8** (obok placu Szczepańskiego) 10439 1 2

KLEJ

pierwszej jakości, wyrobu krajowego, dla pp. **introligatorów,** oraz do **plakatowania,** do nalepiania **etykiet,** kartek na pakunkach **pocztowych i kolejowych,** pasków **telegraficznych,** dla fabryk **kartonaży i tutek** i t. p. ma stale na składzie w każdej ilość. 10338

Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ulica Dunajewskiego 9

(w beczkach od 50 kg lub w drobnej sprzedaży).

Do sprzedania:

w śródmieściu, główna ulica, kamienica II p., ze sklepami, wkład 650.000 K, folwark koło Iwonicza, parcela na Zwierzyńcu, restauracya w Krakowie, koło Krakowa dom murowany — 15 ubikacyj z ogrodem, grunta przemysłowe w Płaszowie, willa w Tenczynku z ogrodem, realności z polem, z budynkami i konsensem pod Krakowem, willa w Zakopanem, folwark ładny pod Krakowem. 10151 2 2

Biuro kupna i sprzedaży F. Turliński, Podwale 3.

Przedsiębiorstwo handlowe

poszukuje zaraz dużego lokalu lub mieszkania parterowego na kantor i skład. Za pośrednictwo zapłaci wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „**K. K. 13**" do Biura dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23. 10406 1 2

50 pługów motorowych „Excelsior"

posiada na sprzedaż Agencya publiczna „**Argus**", **Kraków,** ul. Karmelicka 56. 10341 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Nakładem drukarni K. L. Górski.